

MICHAŁ WALCZAK
BIEDNY JA, **SUKA**
I JEJ NOWY KOLEŚ



LABORATORIUM
dramatu



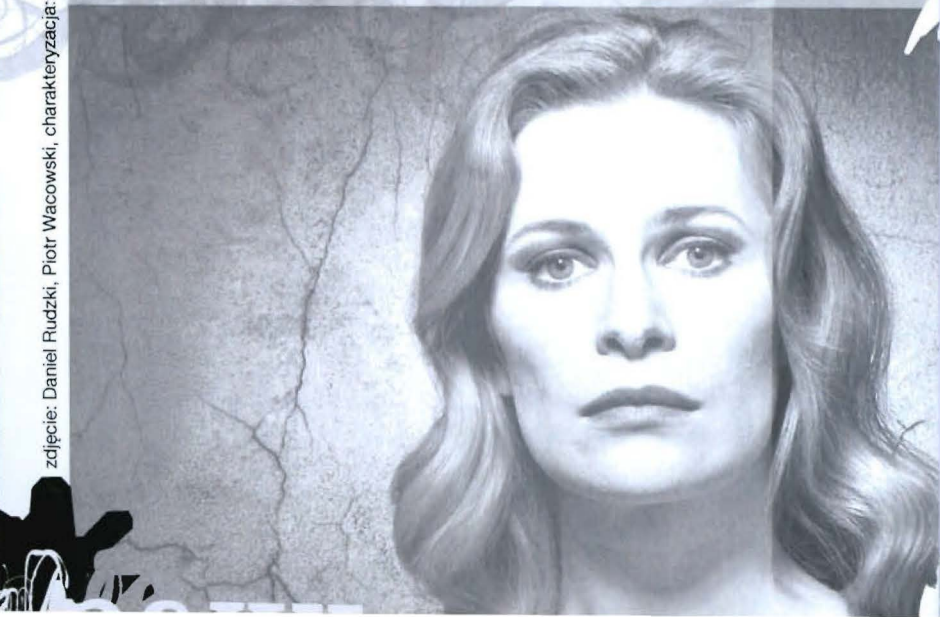
MICHAŁ WALCZAK
BIEDNY JA, **SUKA**
I JEJ NOWY KOLEŚ

REŻYSERIA — Piotr Jędrzejak
ASYSTENT REŻYSERA — Iwona Gradkowska
SCENOGRAFIA — Marcin Chlanda
INSPIKJENT — Moteusz Karoń

OBSADA:

SUKA — Agnieszka Warchulska
BIEDNY JA — Tadeusz Łomnicki
JEJ NOWY KOLEŚ — Błażej Wójcik
NARRATOR — Jarosław Ciołek

{ PREMIERA }
24 kwietnia 2009



ZWYKŁA HISTORIA O CIERPIENIU

Czy może być coś bardziej banalnego niż historia miłości rozpoczętej w lecie na basenie miejskim? Czy jest coś bardziej trywialnego niż historia typu „ona, on i ten trzeci”? Czy to nie zwykle i normalne, że nikt nie chce być sam, a mimo to każdy wszystkimi swoimi działaniami tę samotność prowokuje? Czy wieczne rozstania i powroty to nie są najczęściej powtarzające się schematy historii osobistych i indywidualnych zachowań? Czyż nie jest tak, że tylko te prawdziwie oryginalne osobowości i ich niepospolite czyny tworzą historię, te dzieje istotne? Zaś ta banalna, powtarzająca się reszta, to ów pył na sandałach, który trzeba strzepnąć?

Wszystko prawda, a jednak mimo woli nasuwa się stwierdzenie Claude Lévi-Straussa, które stało się podwaliną nowoczesnej antropologii: „Nie ma Historii są tylko historie”. Indywidualne, banalne historie, historie „jakich wiele”. Historie o cierpieniu i jego ostatecznym ustaniu.

Czyli od początku: Biedny Ja i Suka poznali się na basenie, zamieszkali razem, on się znudził, poza tym miał długi i szukał kasy. Przy pierwszej okazji sprzedał koledze narzeczoną za dziesięć tysięcy. Jednak nie wiedział, że ta strata go zaboli. Czarami więc odebrał Sukę Jej Nowemu Kolesiowi, a tak naprawdę to tym jaki był żalony, godzien litości. Kobiety lubią się litować, opiekować. Jednak gdy Suka została znowu zdobyta stała się bezwartościowa i ponownie zostaje porzucona. Suka chce więc wrócić do układu z „tym trzecim”, ale Jej Nowy Koles ma już inne plany. Obaj mężczyźni idą za swoim losem; Biedny Ja w małżeństwo, Jej Nowy Koles w podróż, naukę. Suka zaś nie idzie nigdzie, popada w zidiocenie, w stupor, w rozpad.

Czyli zadziała się jednak jakaś istotna historia, ale zadziała się dopiero gdy wszyscy troje zaufali tamtej, „mocnej” historii o „ołtarzu basenu”. Wtedy mogła zostać złożona na nim ofiara z Suki. To ona bowiem, Suka, „kobieta z silnym suspensem”, była od początku właściwym podmiotem i przedmiotem

tej historii, nie Biedny Ja, nie Jej Nowy Koles, który zresztą sam stwierdził: „historia jest rodzaju żeńskiego”.

Banał z basenem zrodził tragedię, Biedny Ja i Jej Nowy Koles w ostatniej scenie historii „jakich wiele” siedzą przy łóżku Suki jak księżę Myszkini i Parfien Rogożyn przy łóżku ze zwłokami Nastassji Filipownej.

Mamy bowiem do czynienia z archetypiczną historią stworzenia świata i jego rozpadu. Świata niemożliwego zjednoczenia dwojga ludzi. Mógłby ją opisać – gdyby istniał – ów hinduski autor słów motta do sztuki („Nie płaczcie nade mną, to ja współczuję wam, biedni, wiecznie nienasyчени więźniowie własnych namiętności”). Opisać w kategoriach hinduistycznej kosmogonii. Cztery etapy wyznaczają trwanie świata w hinduiźmie – jak cztery części tej sztuki.

I tak część „Prehistoria” to okres, podczas którego poprzedni system świata jest zniszczony, rozłożony na elementy składowe, formuje się właśnie nowy. Istoty odradzają się każda zgodnie ze swoją karmą. Suka i Jej Nowy Koles są razem w swym układzie pierwotnym do którego wkroczy Biedny Ja ze swoim płaczem i wyeliminuje nim Jej Nowego Kolesia.

Drugi etap – Pierwszy akt, historia właściwa – to czas gdy świat jest podzielony biegunowo, bez styczności obu krańców. To Suka i Biedny Ja razem – ale osobno. Rogożyn i Nastassja Filipowna – te światy nie zetkną się tak naprawdę nigdy. Dlaczego? Pokazuje to pierwsza scena historii właściwej – nieudane obudzenie. Suka chciała żeby ją obudzić. Biedny Ja nie umiał jednak jej obudzić. Przy Biednym Ja Suka nie obudzi się nigdy („Bo ty mnie nie obudziłeś... Dlaczego ty mnie nie umiesz obudzić...”), dlatego jej każdy dzień przy nim będzie zawsze „bardzo chujowy”.

Imię Buddy wzięło się od słowa „przebudzenie”. Przebudzenie ze snu ignorancji, oświecenie, wstęp do życia świadomego. „Przebudzenie Buddy było tożsame z wyzwoleniem od cierpienia i osiągnięciem właściwego wglądu w naturę rzeczywistości. Przebudzenie oznacza uwolnienie się od cierpienia”. Znowu wraca motto nieistniejącego guru: „Dusza pragnie zniknąć. Idealem Buddy jest wyzwolić się od wszelkich historii”. To Nirwana – efekt dobrego obudzenia – ustanie wszelkiego pragnienia, uwolnienie się przez czującą istotę od wszystkich namiętności. W wypadku Suki będzie to popadnięcie w stan zwany „roślinnym”.

Wstępem do osiągnięcia stanu Nirwany musiało więc być dla Suki spotkanie z Jej Nowym Kolesiem – Drugi akt, czyli trzecia część sztuki, to już przedostatnia część kosmogonii. To okres budowy, scalania. W świecie hinduizmu to czas właściwego odradzania się życia. Suka jest z Jej Nowym Kolesiem („Życie jest tak proste. Jestem taka prawdziwa”). Ale to też czas gdy „ziemia zaczyna wyglądać jak szumowiny tworzące się na powierzchni gotowanego ryżu, który stygnie”, a „istoty zaczynają się odżywiać tymi szumowinami.

Znajdując przyjemność w smaku, stają się stopniowo pełne pragnień. Z powstaniem dwu płci pojawiły się pożądanie i namiętność, nienawiść i wrogość, seksualna moralność, instytucja rodziny i własności, prawo i zbrodnia, w końcu rządy i społeczne różnice”. Wtedy wkracza Biedny Ja i rozpoczyna czary by odzyskać Sukę. Używa do zaklęć hinduskiego OM i własnej mantry („Am..... om..... Abakur mita hur”).

I z Biednym Ja, który odzyskał Sukę, wchodzimy oto w czwarty etap kosmogonii, w zakończenie historii świata – w chaos. Wszystko już jest zdezin-tegrowane – to Ostatnia część sztuki. Suka w konsekwencji swoich i cudzych działań zostaje sama, popada w zidiocenie, w stan braku wszelkich pragnień, w Nirwanę.

Można też streścić tę historię o Suce i jej drodze do uspokojenia wykładając podstawowe założenia buddyzmu ubrane w Cztery Szlachetne Prawdy. Pierwsza to prawda o cierpieniu, że cierpienie istnieje. Druga to prawda o przyczynie cierpienia, którą jest pragnienie. Trzecia to prawda o ustaniu cierpienia - całkowitym zaniknięciu, wyrzeczeniu się, zaniechaniu, wyzwoleniu, puszczeniu pragnienia. Czwarta to właściwa droga do ustania cierpienia – właściwe działanie, medytacja – stupor Suki. Jedyna dostępna Nirwana? *



BIEDNY JA, SUKA I JEJ NOWY KOLEŚ

MICHAŁ WALCZAK

/WERSJA W OPRACOWANIU REŻYSERSKIM PIOTRA JĘDRZEJASA/

Motto:

Nie płaczcie nade mną, to ja współczuję wam, biedni, wiecznie nienasyчени więźniowie własnych namiętności. Z tych namiętności największa – żądza historii. Oplata ona wasze dusze jak węź – tak mocno, że nie można już odróżnić co jest waszą duszą, co węzłem. Wąź pragnie wciąż nowych historii, by mógł je pożreć. Dusza pragnie zniknąć. Ideałem Buddy jest wyzwolić się od wszelkich historii. Strzeżcie się węży. Każda historia to zabawka diabła.

Guru Sari Pattabhi Gmehru

Na łożu śmierci w Katmandu, 23 maja 1994 roku.

NARRATOR:

PREHISTORIA

w której poznajemy postaci w okresie prenatalnym, gdy jeszcze nie stały się postaciami, a jedynie błędzą na scenie ze swoim tytułem, niespokojne, przeczuwając nadciągającą historię.

SUKA Jak możesz mi to robić?

JEJ NOWY KOLEŚ To dla ciebie za ciężkie, tłumaczyłem ci, nie krzycz.

SUKA Oddawaj, złodzieju!

JEJ NOWY KOLEŚ Przyznaję, obiecałem, lecz to ciężki tytuł. W kołku są drzazgi. Troszczę się o ciebie.

SUKA Chcesz wnieść tytuł, myślisz że nie widzę co knujesz. Co za cholerna knuja. Knuja i kłamca, ludzie, oszukał!

JEJ NOWY KOLEŚ Cicho nie krzycz, i tak nikt cię nie usłyszy.

SUKA Ludzie! Pomocy! On mi tytuł ukradł! Mój tytuł!

JEJ NOWY KOLEŚ Drzazgi wbilyby ci się w palce, nie rozumiesz? Masz bardzo delikatne dłonie, nie stworzone do noszenia ciężkiego tytułu palce słabe, daj mężczyźnie nieść tytuł.

SUKA Kobieta jest widać tylko ozdobą dla waszego wnoszenia tytułu.

JEJ NOWY KOLEŚ Troszczyć się tylko o twoje delikatne dłonie. Uspokój się i wycisz, jesteśmy na miejscu.

SUKA Boże, to tutaj?

JEJ NOWY KOLEŚ Tak. Pięknie, prawda?

SUKA Trochę inaczej sobie to wyobrażałam. Zawsze marzyłam o tym, żeby wnieść tu tytuł. No i czemu tak pusto.

BIEDNY JA Cicho.

SUKA Kto to.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem, nie denerwuj się, nie znam go.

SUKA Kłamca.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie znam wszystkich mężczyzn, nie znamy się wszyscy, nie ma żadnego spisku. Kim jesteś człowieku? Ze mną nie chce rozmawiać, ty go zapytaj, jesteś kobietą z tobą będzie chciał.

SUKA Kim jesteś człowieku.

BIEDNY JA Przejdźcie i zostawcie mnie w spokoju nie patrząc na mnie.

JEJ NOWY KOLEŚ Powtórz dokładnie, każde słowo ma znaczenie wbrew pozorom, jestem zajęty niesieniem tytułu, nie mogę się skupić na słuchaniu, proszę, powtórz dokładnie każde słowo.

SUKA Powiedział, żeby go zostawić w spokoju.

JEJ NOWY KOLEŚ Potrzymaj chwilę, wiem co mu odpowiedzieć, słuchaj no koleś, no, jak ci się coś nie podoba, to, no...

SUKA Szybko coś powiedz, bo on coś powie.

BIEDNY JA Każda jednostka wybitna niesmak odczuwa spoglądając na przypadkowo powitych w czasie tym samym, lecz czas swój trwoniących i wstręt wobec starców co na skraju grobu nienawidzą tych co zostają z twarzami młodymi skosztują tego czego oni nie zdążyli, więc tkwi samotnie na pustej scenie swym czasom obca, nieufna przeszłości niepewna nowym chwilom.

JEJ NOWY KOLEŚ Bufon, kujon naczytał się, skreślił mnie czułem, moja nieufność wobec niego, powołuje się zaślania, potraktował mnie jak niegodną szmatę, oddaj ten tytuł, dla ciebie za ciężki, ty z nim gadaj, ja nie umiem, nie chcę kłótni, tylko przyjdź potem powiedzieć, co ci powiedział, kobieta niech będzie negocjatorem między nami, pogodzą nas może twoje delikatne dłonie.

SUKA Cześć. Wy, mężczyźni. Słuchaj nie wiem co tu robisz ale myśmy też tu przyszli, mam na myśli, nie przechodzimy, nie potrafię może tego dobrze wy-

słować, przepraszam, też przyszedliśmy tu właśnie, zostajemy, nie mam filozofii, nie mam waszych pięknych słów, taki jest mój sens. Zostajemy.

BIEDNY JA Kobieta. Buzia. Oczy. Usta. Piersi. Mężczyzna łatwiejszy, nie przyszedłem tu paplać, przyszedłem rozstrzygnąć, czego się gapisz, spotkać człowieka poważnego, co mam zrobić, kobieta powinna pomagać, podsunąć odpowiedź, pytający jest odpowiedzialny za odpowiadającego.

SUKA Dobrze się czujesz?

BIEDNY JA Tak, przepraszam, uniosłem się, zdradziłem się, zostaw mnie samego na sam chwilę, nie jestem jeszcze gotowy.

JEJ NOWY KOLEŚ I co?

SUKA Jest sfrustrowany, potrzebuje samotności, nie wiem czy to dobrze wyraziłam, może zbyt dużo czasu spędziłam przed lustrem, poprawiając makijaż, w tym czasie wy macie czas na próbowanie różnych słów, przepraszam może mówię głupio.

JEJ NOWY KOLEŚ Twoją sytuację rozpoznamy później, teraz on – jeśli jest sfrustrowany, może być agresywny, trzymajmy się od niego z dala, rozłóżmy się tutaj spokojnie, małe przytulne rozłożenie uwijmy gniazdko i nie zwracajmy na niego uwagi czy jego zniewagi, uważajmy przede wszystkim, żeby nie ukradł nam tytułu.

SUKA Dobrze, póki co jestem z tobą, ale nie myśl sobie nie obiecuj nie rób projekcji bo jego głos szczerze brzmiał.

JEJ NOWY KOLEŚ Obsesja szczerości w tobie zabije cię kiedyś.

SUKA Moim zdaniem on nieszczęśliwy potrzebuje trochę sympatii może warto zainwestować w dobrze brzmiącą szczerość.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie daj się zwieść udaje smutek żeby sobą nas zainteresować.

SUKA Naprawdę tak myślisz, wy mężczyźni.

JEJ NOWY KOLEŚ Oczywiście, czuję pewność w moich słowach, pochodzą one z tych stref mózgu, które magazynem są prawd najbardziej przetrawionych, stałych nieomylnych, jak prawdy staruchów, co życie całe przeżyli, każdy z nas ma w mózgu starucha, nie mogę się mylić.

SUKA Zazdrość z twojej strony.

JEJ NOWY KOLEŚ Poza buntownika pozorem. sztuką nieść swój tytuł, nasz tytuł. Jaki jest taki jest, ale przyjmę z pełną odpowiedzialnością historię, która za nim się kryje. Prawdę mówiąc myślę, chce cię uwieść, wabi cię.

SUKA Nie pomyślałam o tym, co za słowo: wabi.

JEJ NOWY KOLEŚ A widzisz, dobrze, że jestem z tobą, inaczej na pewno złapana w sidła jego sztucznego smutku.

SUKA Boże, dzięki, a jednak buntuję się naturalnie, narzucasz mi, nie jestem głupia, chcę mieć swoje opinie, a jednak dzięki.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie ma sprawy.

SUKA Dlaczego miałby mnie wabić? Może tylko szczerłość bezinteresowność, jednostki rozrzucone po świecie bolesna samotność.

JEJ NOWY KOLEŚ Przecież to oczywiste, chce ukraść nasz tytuł, tęsknota za porządkiem dyscypliną, posiadaniem tytułu, od pierwszej chwili zauważyłem, stał, nic, mamy nad nim przewagę tytuł, zazdrości, samotność siedliskiem zazdrości o dwójkę, jedynka w rzeczywistości zazdrości dwójce, możemy rozmawiać i tak dalej, mamy sens, choćby jakikolwiek, ale wciąż przecież jesteś w obozie tytułu, on sam bez tytułu. Siedzi w kącie spójrz, udaje smutek, żalowne co gnoju myślisz że nie widzimy twojego cwaniaka? On nie ma żadnego sensu powiadam ci trzymaj ze mną facetami z tytułem strażnikami tytułu, strzeż się facetów bez sensu oni tylko swój smutek i penisa osobiście pogardzam, facet powinien mieć sens.

SUKA Słyszysz?

JEJ NOWY KOLEŚ Co? Nie mogę zająć się słuchaniem, gdy pilnuję tytułu nie można mieć wszystkiego naraz, kwestia wyboru ale co jesteś bardziej zmysłowa więcej słyszysz.

SUKA On płacze.

JEJ NOWY KOLEŚ Żalowne.

SUKA Puść mnie. Chcę do płaczu

JEJ NOWY KOLEŚ Musimy tytułu pilnować, to pułapka.

SUKA Człowiek tam płacze, chrzanię twój tytuł, płacz jest płaczem, niezależnie od epoki.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie zostawiaj mnie, płaczący człowiek jest niebezpieczny, nie wdawaj się ze mną w polemikę, nasza epoka uczy: nie wierzyć płaczom.

SUKA Czy nie słyszysz, płacze coraz głośniejsze, jego płacz rośnie, zaraz stanie się gigantycznym płaczem co za zachwycająca szczerłość.

JEJ NOWY KOLEŚ Zaprawdę powiadam ci, nie zbliżaj się do płaczącego człowieka, pilnuj raczej swojego tytułu. Siedzi ma ręce nogi, odżywiony nieźle – podejrzany jego płacz.

SUKA Jest jeszcze psychika, niewyraźalne, puszczaj gnoju.

JEJ NOWY KOLEŚ Puszczam, ale powiadam ci, strzeż się dobrze odży-

wionej rozpaczy, obawiam się o ciebie, masz takie delikatne dłonie, przyjdź mi chociaż opowiedzieć o czym płakał i jakie jest uzasadnienie historia jego płaczu koniecznie, obiecujesz?

SUKA Przepraszam czemu płaczesz coś się stało?

BIEDNY JA Nie dotykaj mnie zostaw mnie spierdajaj nie chcę niczyjej pomocy.

JEJ NOWY KOLEŚ Mówilem, dobrze odżywiony, z nimi tak zawsze.

SUKA To straszne chciałem pomóc powiedział spierdajaj naprawdę przykre.

JEJ NOWY KOLEŚ Już już ciesz się że to się tak skończyło, szatański ten płacz, masz?

SUKA Dlaczego za każdym razem, gdy próbuję pomóc, napotykam agresję niewdzięczność dlaczego.

JEJ NOWY KOLEŚ No właśnie, może po prostu wybierasz złych ludzi do pomagania im, może gdzieś w pobliżu otoczeniu najbliższym są ludzie którzy potrzebują twojej czułości równie mocno, a może nawet... ehm... potrzebują jej dużo bardziej, ale... ehm... nie potrafią tego wyrazić że się tak wyrażę dość efektownie... ehm... to jest...

SUKA Chwileczkę, rzeczywiście, powiedział nie chcę niczyjej pomocy patrząc mi prosto w oczy, masz rację, powinnam od razu zrozumieć, jego oczy, rozumiesz o co mi chodzi?

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie bardzo.

SUKA Mówił nie chcę, lecz jego oczy wyrażały coś innego zupełnie. Jego oczy wielkie przepastne ciemne błyszczące ocienione szczerze ufne mówiły pomóż mi! Jaka jestem głupia!

JEJ NOWY KOLEŚ Poczekaj, nie rozumiałaś o co mi chodzi...

SUKA Co za szczęście, tak, teraz gdy go rozumiem, świat wydaje się tak piękny, rozumiałam podstawową lekcję życia, dziękuję ci, zaprawdę dialektyka pomocy dość jest zagmatwana.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie odchodź! Nie zostawiaj mnie samego z tytułem...

SUKA Przepraszam...

BIEDNY JA To znowu ty, czego chcesz.

SUKA Chcę ci pomóc, czemu płaczesz.

BIEDNY JA Nie dotykaj mnie zostaw mnie spierdajaj nie chcę twojej pomocy.

SUKA Twoje oczy mówią coś odwrotnego nie dam się zwieść, przykro mi poznałam dialektykę pomocy.

BIEDNY JA Nie dotykaj spierdalaj.

SUKA Już dobrze dobrze.

BIEDNY JA Nie dotykaj zostaw.

SUKA Cicho cicho.

BIEDNY JA Już dobrze, dziękuję.

SUKA Widzisz a tak płakałeś.

BIEDNY JA Na pewno chcesz wiedzieć dlaczego płakałem.

SUKA Bo zazdrościłeś nam naszego tytułu tęskniłeś do jakiegokolwiek ładu i celu?

BIEDNY JA Nie chcę waszego tytułu, płakałem, bo kiedy tu weszliście z hałasem i cała ta maskarada czułem że jesteście nieszczerzy, zrobiło mi się przykro.

SUKA Nie wiesz jak bardzo cię rozumiem masz rację, byliśmy odrobinę sztuczni, bo czuliśmy że wchodzimy w przestrzeń szczególną, byliśmy podekscytowani, baliśmy się, nie oceniał nas zbyt pochopnie, może do nas dołączysz.

BIEDNY JA Sam nie wiem. Dość długo jednak tu byłem samotny przyzwyczajenie. Zgoda, ale najpierw zapytaj tego z tytułem czy się zgadza. Nie chcę kłótni i waśni.

SUKA Dobrze. Zaczekasz tu na mnie chwilkę i nie będziesz płakał?

BIEDNY JA Tak. Tylko przyjdź szybko i powtórz wszystko co powiedział. Każde słowo ma znaczenie.

SUKA Uciszyłam go, widzisz, a tak się bałeś, to po prostu normalny wrażliwy człowiek jak my, płakał bo byliśmy odrobinę nieszczerzy jak wchodziliśmy, przyznaj, wcale nie zazdrości nam tytułu.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie odzywam się do ciebie, zdradziłaś mnie, a co najważniejsze tytuł, nie jesteś już w drużynie tytułu.

SUKA Zrobiło ci się smutno, że cię zostawiłam samego, tak?

JEJ NOWY KOLEŚ Nie dotykaj mnie zostaw mnie spierdalaj nie chcę twojej pomocy.

SUKA Nie wygłupiaj się.

JEJ NOWY KOLEŚ Jak mogłaś mu zaufać, więc widać bardziej oplaca się płakać niż nie płakać, dobrze, będę płakał, zwabię cię jego metodami... Nie, nie mogę... nie potrafię płakać... Zawsze musiałem być silny... wiem że nie jestem atrakcyjny... moi rodzice się rozwiedli gdy byłem mały...

BIEDNY JA Co powiedział.

SUKA Obraził się i płacze.

BIEDNY JA Chyba mu nie wierzysz. To ja pierwszy płakałem.

SUKA No tak, ale...

BIEDNY JA Nie sądzisz chyba że jego płacz jest szczerzy. To płacz wyrozumowany. Chodź tu do mnie.

SUKA Boże, on płacze coraz głośniejszy, nawet głośniejszy od ciebie.

BIEDNY JA Znam się trochę na płaczach, wierz mi, on płacze zupełnie nieprzekonywująco, siłowo, poza tym, umówmy się, jaki on może mieć powód do płaczu.

SUKA Czuje się samotny.

BIEDNY JA Od pięciu minut? Żenujące. Dobry płacz można wyciągnąć dopiero po jakiejś godzinie. Nie zwracaj na niego uwagi.

SUKA No tak, ale czuję się za niego jakoś odpowiedzialna. Jednak przyszedłam tu z nim, obiecał mi nawet, że będę niosła tytuł.

BIEDNY JA To kompletne zero. Jeśli chcesz, zaraz go uciszę.

SUKA Nie. Zostaw go, proszę, zrób to dla mnie nie rób mu krzywdy.

BIEDNY JA Masz wyrzuty sumienia, czujesz że to przez ciebie, życie jest okrutne, nie możemy oglądać się na wszystkich, których porzucamy. Zaprawdę nie daj się zwieść płaczowi porzuconych.

SUKA Poznałam dialektykę pomocy, teraz poznaję dialektykę rozstania.

BIEDNY JA To prawda, mało jeszcze umiemy, ale jesteśmy tutaj właśnie dlatego. Myślałem wprawdzie, że będzie to trochę inaczej wyglądało, ale trudno, poza tym historia jeszcze się nie zaczęła.

SUKA Kiedy byłam mała zawsze o tym marzyłam, przyjść tutaj gdzie są światła i mnóstwo przestrzeni, będziemy mieć prawdziwe życie i nie ma zmiłuj. Wreszcie będziemy mieli prawdziwe zyciunio, hurra.

BIEDNY JA Kiedy człowiek jest mały ma zabawki i próbuje dziewczynki mają wózek a chłopcy pistolety, a teraz przyszedł koniec próbowania i zaczniesz się naprawdę.

SUKA Co za wspaniałe prawo natury, i będą światła i prawdziwe rzeczy nie zabawki. Pamiętasz, jak się poznaliśmy?

BIEDNY JA Jak się poznaliśmy? Przyszedłaś przed godziną, przyszedłaś tu z tym facetem...

SUKA Nie, nie. To było w ogóle inaczej. Nigdy nie potrafisz dobrze zapamiętać, jak się poznaliśmy. Zawsze ci muszę przypominać. Oj, oj, bo się pogniewam.

BIEDNY JA Jak się poznaliśmy? O czym ty mówisz?

SUKA Oj, oj, przecież poznaliśmy się na basenie gdzie pływaliśmy a mnie złapał skurcz.

BIEDNY JA Poznaliśmy się przed godziną, o czym ty...

SUKA Słyszysz? Przestał płakać.

BIEDNY JA Zmęczyl się. Mówilem.

SUKA Dobrze. To było przykre, jego wycie co przeszkadzało nam w rozmowie.

BIEDNY JA Masz piękne delikatne dłonie. Czemu jesteś niespokojna. Przy mnie nic ci nie grozi, a jakbyś była myślami gdzie indziej.

SUKA Coś mnie kłuje boli przepraszam, nie mogę być z tym bólem sympatyczna swobodna, niewygoda w moje życie wkroczyła. Zaledwie chwilę tytuł trzymałam, a już drzazga w mym palcu utkwiała więc miał rację troszcząc się o mnie.

BIEDNY JA Więc poznałaś też dialektykę niewygody, pokaż.

SUKA Więc jednak to on się o mnie troszczył, chcę do niego, ale dlaczego on nie płacze.

BIEDNY JA Zmęczyl się. Płacz jest męczący. Pokaż tę rękę.

SUKA Boże on nie żyje co ja narobiłam, jak mogłam, nie żyje, nie żyje, umarł, bo nie doczekał współczucia dla swego płaczu, więc jednak należy pochylać się nawet nad udawaną rozpaczą. Tak poznałam dialektykę śmierci.

BIEDNY JA Już dobrze, uspokój się.

JEJ NOWY KOLEŚ To miłe, że tak się wystraszyłaś, naprawdę nie chciałem.

SUKA Zostaw mnie nie dotykaj spierdajaj.

BIEDNY JA Mówilem, zmęczyl się, i zasnął, a tak się bałaś, pomyliłaś śmierć ze snem.

JEJ NOWY KOLEŚ Dokładnie tak było, już dobrze.

SUKA Nie dotykaj mnie zostaw spierdajaj.

BIEDNY JA Kto ją tu wpuścił, przecież to jeszcze dziecko.

JEJ NOWY KOLEŚ Każdy ma prawo tu przyjść.

BIEDNY JA Nie widzisz, zrobiła sobie makijaż wydaje się podejrzany, od początku udaje kobietę, a w rzeczywistości może dwanaście, trzydzieści lat. Za to grozi więzienie.

JEJ NOWY KOLEŚ Przesadzasz. Jest rozwiniętą, dojrzałą, seksualną kobietą. Płacze jakby na potwierdzenie, dojrzałe, kobieco.

BIEDNY JA Płacze jak dziecko, ze złości.

SUKA Co tak stoicie z boku i między sobą, chodźcie tu, troszczcie się, nie widzicie że płacze.

BIEDNY JA Ty do niej podejdź, ja jestem sceptyczny.

JEJ NOWY KOLEŚ Posłuchaj, cała ta sytuacja wydaje mi się dziwna, moja propozycja – ucieknij ze mną. Mam tytuł, to wprawdzie niedużo, ale zawsze coś. Nie ma chwili do stracenia, myślę, że za chwilę to się zacznie.

SUKA Co się zacznie. Czemu mówisz szeptem.

JEJ NOWY KOLEŚ Zacznie się to po co tu przyszliśmy, to ostatnia chwila żeby uciec.

SUKA Przytul mnie boję się. Tak się bałam, że stanie się coś nieodwołalnego, leżałaś dokładnie tak jakbyś umarł.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie dotykaj tytułu co robisz.

BIEDNY JA Chciałem tylko zobaczyć co to za tytuł.

JEJ NOWY KOLEŚ To nasz tytuł i nic ci do niego.

SUKA Niech mnie ktoś pocałuje.

BIEDNY JA Co to za głupi tytuł. Przyniosą nam na pewno nowy tytuł. Bądźmy cierpliwi.

SUKA Myślisz, że to na pewno to miejsce?

BIEDNY JA Zobacz...

SUKA Co?

BIEDNY JA Widzisz? Tu na ziemi. Małutkie, ledwo widoczne łóżeczko. Przypatrz się. Widzisz?

SUKA Zaczęło się. Wiedziałam! Wiedziałam! Zaraz urośnie tu mieszkanko, czy to nie cud?

BIEDNY JA Tak natura wita kolejne pokolenia co na tej samej scenie rozkwitają a wraz z nimi ich mieszkanka.

JEJ NOWY KOLEŚ Ja to zauważyłem pierwszy.

BIEDNY JA Nie słuchaj go, chce nam zepsuć radość pierwszego pączka łóżeczka.

SUKA Maciupęńkie jeszcze wszystko. Spod mojej kołdry marzyłam o tym momencie.

JEJ NOWY KOLEŚ Powinniśmy zachować spokój, nie mamy wskazówek.

BIEDNY JA Tylko dwoje może stworzyć historię.

SUKA Zabięś go.

BIEDNY JA Przepraszam. Musiałem to zrobić.

SUKA To nieładnie. Był całkiem sympatyczny. No ale rozumiem. To są takie wasze męskie sprawki w które nie wnikam.

SUKA Kiedy to się zacznie?

BIEDNY JA nie wiem.

SUKA Wszyscy już weszli. Myślisz, że zgasili światła tam, na widowni.

BIEDNY JA Jakiej widowni? O czym ty mówisz?

SUKA Moja mama w to wierzyła. Mówiła, zachowuj się zawsze dobrze, bo gdzieś wokół siedzą twoi przodkowie, wszyscy którzy umarli. Nigdy nie wiesz, kiedy oni usiądą, a ty będziesz na scenie w wielkim, pięknym teatrze, i oni będą na ciebie patrzeć.

BIEDNY JA Urosło lózczo.

SUKA A co z kuchenką?

BIEDNY JA Widać nie urosła. Nie było sezonu na kuchenki.

SUKA

Jaka historia nam przeznaczona.

Strach mnie ogarnia i bezbrzeżna trwoga.

Jeśli się pomylimy. Jeśli złymi bohaterami będziemy.

Czy będzie nam ta historia wybaczona.

NARRATOR:

Nie płaczcie nade mną, to ja współczuję wam, biedni, wiecznie nienasyчени więźniowie własnych namiętności. Z tych namiętności największa – żądza historii. Oplata ona wasze dusze jak wąż – tak mocno, że nie można już odróżnić co jest waszą duszą, co wężem. Wąż pragnie wciąż nowych historii, by mógł je pożreć. Dusza pragnie zniknąć. Strzeżcie się węża. Każda historia to zabawka diabła

HISTORIA WŁAŚCIWA AKT PIERWSZY

Scena pierwsza w której poznamy Ją i Jego ich miłość, jak on ją budzi i co z tego wynikło.

BIEDNY JA

Wstań

Kochanie

Już późno

Trzeba wstawać wcześniej

Południe minęło

To nie jest sen

Taki sen

Barłóg

Kochanie

Słyszysz

Dobrze

Trzeba wymienić pościel

Będziesz przekręcona

Brak dyscypliny

Życie

Chaos

Musisz się kłaść wcześniej

Zrobię ci kawę

Zrobiłem ci kawę

Proszę cię wstań

Dobrze

Jest późno

Będziesz przekręcona

Nie słyszysz budzika

Nudzę się

Gdy cię nie ma

Na świecie

To nie jest sen

Naprawdę

Nudzę cię

Trzeba się przełamać

No już

Skończ te swoje sny

Jestem zazdrosny
 Te twoje sny
 Kawa stygnie
 Kocham cię
 Oj bo będę brutalny
 Dyscyplina
 Otwórz oczy
 No
 Proszę cię
 Ile razy mam cię jeszcze budzić
 Ja wiele zrobiłem
 Od kilku godzin
 Już tu jestem
 Myślę
 Jem
 Palę
 Wiele zdarzeń
 Sama musisz znaleźć
 W sobie dość silnej woli
 Człowiek powinien mieć siłę
 Zeby się budzić
 To nie ma sensu
 Zaraziłaś mnie
 Zmęczyłem się
 Tym budzeniem
 Dzisiaj nic się nie zdarzy
 Poleżymy sobie
 Nasz ukochany barłóg
 Kiedy człowiek kocha
 Trzeba wymienić pościel śmierdzi
 Nie śpieszy się do zdarzeń
 Nic się nie dzieje
 Łóżko
 Oddech
 Posuń się trochę dobra
 Nie boisz się że się znudzimy
 Nie czujesz w sobie
 Popędu do historii
 Który daje nam siłę
 By codziennie budzić się

SUKA

Miłość to anarchia
 jaka jestem podczas snu
 Kiedy moje ciało nie należy do mnie
 Czy uwielbiasz patrzeć jak śpię
 Powiedz.

BIEDNY JA

Uwielbiam patrzeć jak śpisz
 Masz śpiocha w lewym oku
 Twoja śpiąca skóra
 Jak skóra trupa.

SUKA

Okrutny
 Jestem jeszcze nie obudzona
 Moje ciało chce spać
 Nie dotykaj mnie jeszcze
 Nie obudzonego boli dotyk
 Łapska
 Ty się obudziłeś już dawno
 Ja dopiero przyzwyczajam się na nowo
 Do świata
 Nie wkurwiał mnie
 Jestem wulgarna,

BIEDNY JA

Tam świat wielki
 Pełny
 Przepelniony wszystkim
 A my tu
 Jak przytulnie
 Jak cudownie
 Jestem szczęśliwy
 Jak nigdy
 Mieć barłóg swojej historii
 Którego nic nie zniszczy
 Nic więcej nie chcę

SUKA

Cała śmierdę
muszę wziąć prysznic.

BIEDNY JA

Daj mi jeszcze mówić
Lubię cię niegotową rozespaną.

SUKA

Ale czy jednak nie moglibyśmy poskładać
Co za burdel

BIEDNY JA

Pozwól rzeczom żyć jeszcze chwilę
Przytul się
Podniecasz mnie nie dobudzona
Nie gotowa.

SUKA Nie lubię kiedy mój chłopak budzi mnie wcześniej, uważa że to dyscyplina jest ważna boi się chaosu. Nie popieram tego.

BIEDNY JA Uważam po prostu, że żyjemy w dość nie ustabilizowanych czasach, gdzie trzeba pracować wypracowywać, poza tym drażni mnie ta mała stabilizacja.

SUKA Tkwiąca w mężczyznach potrzeba doskonalenia się, nieustannie zaslaniająca im wrażliwość na bieżącą chwilę! I to kulturowe spaczenie, które każe im być zawsze na froncie jakiejś kolejnej wojny światowej!

BIEDNY JA Czasem mam wrażenie, że bardziej ode mnie fascynują cię sny które masz ze mną.

SUKA Żebyś wiedział że mam fascynujące sny.

BIEDNY JA Skończmy może tą idiotyczną dyskusję, to wstajesz czy nie?

SUKA Która to godzina... Boże, czemu mnie nie obudziles? Spóźnię się na spotkanie, Jezus Maria, czy nie możesz mnie raz obudzić?

BIEDNY JA Próbowałem, naprawdę... Nie wściekaj się może co?

SUKA To ważne spotkanie, nie wiem o której wrócę, podlej kwiatki, wyrzuc śmieci, i pozmywaj jeśli byś mógł. Trzeba też zrobić zakupy. Przepraszam, muszę już lecieć, puść mnie. Poodkurzasz? Niedługo wrócę, zajmij się czymś.

Jak posprzątasz, wyjdź sobie może na spacer. Nie możesz nic nie robić. Trzeba coś robić. Zawsze muszę ci mówić co masz robić, kiedy ty wreszcie dorośniesz. No, buziaczek.

BIEDNY JA Nie chcę wychodzić, spotkam kumpla, będę musiał mu opowiadać co u mnie słyhać, nie chcę nikomu opowiadać, chcę mieć tę historię tylko dla siebie żadnych kumpli.

SUKA Weź się w garść człowieku, oprócz życia prywatnego skazani jesteśmy na uczestnictwo w społeczeństwie spotkania przypadkowe, opowiadanie, nie bój się, niedługo wrócę, zobaczysz.

BIEDNY JA Dobrze, idź już, idź, jesteś spóźniona, i przepraszam, że cię nie obudziłem. Widać nie umiem cię budzić tak jak trzeba.

NARRATOR o tym jak piwo wzbudza popęd do opowiadania

BIEDNY JA Jezu, cześć.

JEJ NOWY KOLES Cześć... Przepraszam.

BIEDNY JA Ile to lat, przyjaźń z czasów szkolnych, pierwsze dyskoteki, przepraszam za ten wazon na osiemnastce w chacie twoich starych, schlałem się jak świnia, trochę się zmieniłeś.

JEJ NOWY KOLES Cóż, lata lecą...

BIEDNY JA Zmieniłeś się trochę, ale mnie nie oszukasz, tak się cieszę, co za upał, okropne miasto, wszędzie ludzie i ludzie, no co u ciebie słyhać, ale może wstąpimy do knajpki siadaj, czego się napijesz.

JEJ NOWY KOLES Dzięki, ale nie piję, tak w ogóle...

BIEDNY JA Ciągłe ten sam, porządny, co za tłum, no to co u ciebie słyhać, czy my się znamy?

JEJ NOWY KOLES Chyba nie bardzo, przepraszam, to się zdarza, być może jestem do kogoś podobny, przepraszam.

BIEDNY JA Zdawałeś mi się podobny w tym tłumie, co za upał, przepraszam.

JEJ NOWY KOLES Nie ma sprawy, to ja przepraszam, wprowadziłem cię w błąd.

BIEDNY JA Rzeczywiście, teraz z bliska, w ogóle nie jesteś podobny do tego kumpla.

JEJ NOWY KOLES Przepraszam, naprawdę.

BIEDNY JA Nie, nie, to moja wina, to nie twoja wina że jesteś podobny.

Zresztą tamten to niezły buc, takie okulary jak ty, minka, cały jakiś taki porządny, nigdy go na piwo wyciągnąć nie można było. Słuchaj, wkręcasz mnie, tak? Te twoje gierki. Nie wylupiaj się, przecież ty to ty.

JEJ NOWY KOLEŚ Naprawdę to nie ja.

BIEDNY JA Dobra, niech ci będzie, nie denerwuj się.

JEJ NOWY KOLEŚ Przepraszam, zmyliłem cię. To ja sobie pójde...

BIEDNY JA No co ty, siadaj i się ze mną napij i nie mów że się spieszysz.

JEJ NOWY KOLEŚ Ale ja jestem obcy.

BIEDNY JA To nawet lepiej, nie lubię tych kumpli z dawnych lat, przypominają mi dawne lata, rozumiesz, muszę im opowiadać co u mnie słychać, chcą ze mnie wysać moją historię, moja historia jest tylko dla mnie, zrozumiano, nikt nie ma prawa żądać ode mnie opowiadania mojej historii.

JEJ NOWY KOLEŚ Oczywiście.

BIEDNY JA Przepraszam, trochę pijany jestem, moja dziewczyna mi zakazuje, ale co ja mam robić, kiedy jej nie ma całymi dniami masz dziewczynę?

JEJ NOWY KOLEŚ Niestety...

BIEDNY JA Ale co ty w ogóle tak mało mówisz, jakiś taki porządny jesteś, powiedz coś o sobie, co robisz, kim jesteś, nie pozwalaj mi za dużo mówić, o Jezu jak gorąco, mów, co tak czekasz, życie się toczy, trzeba mieć refleks, zaraz nie będzie tej chwili, sorry nie słyszę co do mnie mówisz, straszny tu hałas, co to za miasto, gorąco.

JEJ NOWY KOLEŚ Cóż, piszę trochę, układam historie, nie jestem wprawdzie z tych młodych pisarzy co udzielają wywiadów w Elle, jestem nieodkryty pisarz, pierwsza powieść dopiero przede mną, w skrócie interesuje mnie destrukcyjny wpływ systemu politycznego na jednostkę, alterglobalizm, poszukiwanie języka nowej lewicy, a także oczywiście poezja neolingwistyczna i wpływ społeczny szeroko pojętej kultury popularnej, nie można także zapomnieć o konflikcie pokoleń z uwzględnieniem ale może cię nudzę.

BIEDNY JA Nie, nie, mów, mów. Co się wstydzisz. Nie wstydz się.

JEJ NOWY KOLEŚ Właściwie to wszystko, jestem dosyć nudny. Słuchaj, ja naprawdę, już jestem spóźniony.

BIEDNY JA Dobra, spierdalaj, wracaj do biurka i zmyślaj pierdoly, Jezu jak gorąco, menda.

JEJ NOWY KOLEŚ Hej, hej, kolego, ale może nie obrażaj młodej polskiej literatury.

BIEDNY JA Siadaj na dupie to ci opowiem prawdziwą historię moją piękną,

która właśnie mi się zdarza, łażę całe popołudnie po mieście i szukam komu by ją tu opowiedzieć, wiesz jak to jest, jak masz dobrą historię, a nie masz komu jej opowiedzieć, nie będę przecież pamiętników pisał. Zobaczysz jak się opowiada historie pisarzyku, to może napiszesz tę swoją pierwszą powieść.

JEJ NOWY KOLEŚ Czy jesteś pewien. Dlaczego mnie. Przecież ja jestem obcy.

BIEDNY JA Jesteś bezstronny i możesz ją obiektywnie ocenić, znajomi porównują nasze historie do swoich, nieszczerłość, zazdrość, powiesz mi czy jest ładna obiecaj.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem czy powinienem.

BIEDNY JA Pomóż mi to z siebie zdjąć, Jezu jak gorąco. Człowiek musi czuć się swobodnie, jeśli chce opowiedzieć swoją historię. Jak ci się spodoba, bij brawo, choć mówią, że w tym mieście widownia jest leniwa i dba o swoje dłonie.

BIEDNY JA Panie i panowie! Oto zaraz zobaczycie wszyscy historię moją!

JEJ NOWY KOLEŚ Cicho, czemu ty krzyczysz, wszyscy się na ciebie patrzą, czy ty do mnie mówisz, czy do wszystkich, zachowujesz się jakoś na wyнос.

BIEDNY JA Jeśli opowiadamy komuś naszą historię, to tak jakbyśmy wszystkim opowiadali, nie przeszkadzaj mi, nie bój się, to mocna historia, mogę ją wykrzyknąć do każdego ucha.

A był to basen

w upalne popołudnie burza wisiała z chloru zapachem w powietrzu, grube cielska i kilka pięknych główek w czepkach spod wody się wynurzało, stałem na brzegu z papierosem, słońce, gdy ją zobaczyłem.

SUKA Au, ratunku.

BIEDNY JA Topiła się, skurcz ją złapał, skoczyłem, zgasł papieros, czy nic ci nie jest.

SUKA Jezu, dzięki, nie wiem co się stało.

BIEDNY JA Daj rozmasuj jej piękną nogą długą mokra.

SUKA To dobry przypadek, nie wiem co ty o tym myślisz.

BIEDNY JA Konkret był w niej, może pójdziemy gdzieś.

SUKA Poczekaaj tylko pobieram rzeczy poczekaaj na mnie na zewnątrz.

BIEDNY JA Zdjęła czepek włosy, czekałem na nią chwilę, burzowe chmury i grzmoty może przejdzie bokiem oby.

SUKA Zapowiadali deszcz cały dzień, odchudzam się.

BIEDNY JA Z tamtej chmury zaraz zacznie.

SUKA Słuchaj to się może zdecyduj.

BIEDNY JA Mam kawalerkę, 30 metrów, ciasno ale przytulnie.

SUKA Ja mam dwa pokoje, 50 metrów, czynsz nie jest zbyt wysoki, stare budownictwo, ładny widok z balkonu.

BIEDNY JA Dużo palę.

SUKA Nie mam zwyczaju wstawać przed południem uprzedzam.

BIEDNY JA Czy bierzesz sobie to zdarzenie z jego mężczyzną za początek historii i będziesz ją kochała póki śmierć was nie rozłączy?

SUKA Tak.

A ty, czy bierzesz sobie to oto zdarzenie z jego kobietą za początek historii i będziesz ją kochał póki śmierć was nie rozłączy?

BIEDNY JA Tak.

Poczekaj, wstąpię do sklepu.

SUKA Nie trzeba. Chodź.

BIEDNY JA Najpierw poszliśmy do mnie, milczenie, grzmoty, lunęło,

SUKA Są takie chwile deszcz oczyszczenie, czyste powietrze, czy też czujesz mrowienie, harmonię, oddech się odnawia.

BIEDNY JA Ręce miałem spokojne gdy otwierałem zamek a potem zdjąłem z niej kostium i kochaliśmy się, a potem powiedziała Kocham cię, cały czas miałem ręce spokojne.

SUKA Możliwe że cię Kocham

BIEDNY JA Możliwe, że ja też cię Kocham. Twoje imię.

SUKA Jakichś specjalnie wyszukanych imion to my nie mamy. Nie szkodzi. To będzie dobra historia.

BIEDNY JA Już cię nie boli?

JEJ NOWY KOLEŚ Czuję się trochę zażenowany.

Po co mi to opowiadasz? Po co człowiek człowiekowi opowiada?

BIEDNY JA Pytasz jak dziecko. Czyś ty nigdy nie opowiadał? Czy może nigdy nie zaznałeś historii?

JEJ NOWY KOLEŚ Osobiście nie ufam historiom zbyt naiwnym, przypadkowym

BIEDNY JA Człowiek musi mieć odwagę budowania historii nawet z elementów najbardziej przypadkowych, niejasnych, banalnych. To nasz los, budowanie historii.

SUKA Było ci dobrze?

BIEDNY JA Tak.

SUKA Czy ci się podobam.

BIEDNY JA Tak. Twoja twarz jest bardzo płodna, a trzeba pamiętać, że widziałem ją już w trzech kontekstach: na basenie w czepku, na ulicy z rozpuszczonymi włosami i nagą na moim łóżku.

SUKA Naprawdę myślisz, że to ta historia?

BIEDNY JA Nie wiem, ale co szkodzi sprawdzić.

SUKA Tak. Co szkodzi sprawdzić.

BIEDNY JA To może powiedz teraz coś o sobie w kilku zdaniach, jaki masz kontekst i co o mnie myślisz.

SUKA Moja nokia nie może pomieścić wszystkich nazwisk, maluję trochę, wystawy, dziwne, powykęcane przedmioty, prowokacje, instalacje, mam dość samotności, nie wyglądasz na kogoś oryginalnego, twoje imię będzie mi się myliło, takie są koszty, nie umalowałam się jak należy, przepraszam, powinnam być bardziej atrakcyjna, jak się dobrze pomaluję, jestem naprawdę niezła. Muszę do łazienki. Co to za perfumy.

BIEDNY JA Moja była, przepraszam, nie jestem jeszcze gotowy powiedziałem, ona na to rozumiem, pomyłka, przepraszam.

SUKA Nie przepraszaj, to dobre perfumy. Długo trzymają.

BIEDNY JA W naszym wieku ludzie dzielą się na byłych i aktualnych, cieszę się że to rozumiesz.

SUKA Tak, poznałam już dialektykę rozstania. .

JEJ NOWY KOLEŚ Wydaje mi się, że rozumiem co to za dziewczyna.

BIEDNY JA Patrzyłem na nią jak naga przechadzała się po moim pokoju oglądając książki, zdjęcia, nie była świeża, życie starło z niej naiwny naskórek początkującej kobiety, a jednak coś czystego, nie skażonego i ufnego.

SUKA Dlaczego mówisz o mnie w trzeciej osobie, boję się, co to za gierki.

BIEDNY JA Nie bój się, Kochana, to tylko powstaje historia.

SUKA Puść mnie, głupi, nie chcę, to pomyłka, kolejna pomyłka.

BIEDNY JA Moje szczęście, moje wszystko, płakała w moich objęciach, powoli w środku oddawała się naszej historii, już dobrze, dobrze.

SUKA Tak się cieszę że cię spotkałam, tak się cieszę, kochany.

BIEDNY JA Wprowadziłem się do niej rok temu. No i co?

JEJ NOWY KOLEŚ Brawo, brawo, to piękna historia.

BIEDNY JA Przepraszam, że zająłem ci czas. Boże, jestem kompletnie pijany.

JEJ NOWY KOLEŚ Ja też muszę już lecieć. Miło było cię poznać.

BIEDNY JA Słuchaj, może do nas wpadniesz, mieszkamy tu niedaleko, fajnie słuchasz, prawdę mówiąc nie mamy zbyt wielu przyjaciół.

JEJ NOWY KOLEŚ Z przyjemnością. Dziękuję że mi opowiedziałeś. To wyjątkowa historia.

BIEDNY JA Nie ma sprawy. Trzymaj się.

SUKA Miałaś zrobić porządek.

BIEDNY JA Nie mogłem usiedzieć, zaduch, wiesz jakie straszne jest mieszkanie bez ciebie, cisza, czekanie, musiałem wyjść, samochody, miasto, z kimś pogadać, przepraszam.

SUKA Nie, tak nie będzie, pakuj swoje rzeczy i się wynoś.

BIEDNY JA Kochanie, proszę, przysięgam, dlaczego mi nie wierzysz.

SUKA Obiecałeś.

BIEDNY JA Tylko jedno piwko. Pozwól mi wytłumaczyć, proszę...

SUKA Nie, to nie ma sensu, tak dłużej być nie może...

BIEDNY JA Uspokój się, proszę cię.

SUKA Obiecałeś, że pozmywasz, obiecałeś.

BIEDNY JA Spotkałem kumpla z dawnych lat to wszystko.

SUKA Ci twoi kumple, nienawidzę cię.

BIEDNY JA No, już, uspokój się, co się stało...

SUKA Bo ty mnie nie obudziłeś... Dlaczego ty mnie nie umiesz obudzić... Przepraszam...

BIEDNY JA Ależ, budziłem, przysięgam, nie mogę cię gwałcić, powinnaś kłaść się wcześniej spać, to wszystko...

SUKA Myślałam, że jak zamieszkamy razem, będziesz mnie chociaż umiał obudzić... Spóźniłam się na spotkanie...

BIEDNY JA Ojej, przepraszam, miałaś przeze mnie zły dzień?

SUKA Tak, miałam bardzo chujowy dzień, jeśli chcesz wiedzieć, przytul mnie, obiecaj że nigdy więcej nie pójdziesz grać, musimy pilnować pieniędzy, wiesz przecież.

BIEDNY JA Przysięgam, że nie grałem, spotkałem tylko kumpla, usiedliśmy, pogadaliśmy, przysięgam.

SUKA Naprawdę? Co to za kumpel?

BIEDNY JA Usiadłem i pogadaliśmy, on powiedział co u niego, ja co u mnie.

SUKA I co powiedziałeś.

BIEDNY JA Co powiedziałem? Mniej więcej mu powiedziałem, nic ważnego, że sobie żyjemy i tak dalej.

SUKA Nie znam tego kumpla, co to za kumpel.

BIEDNY JA Naprawdę, nic takiego mu nie powiedziałem, to przecież nasza historia, musimy strzec jej jak oka w głowie.

SUKA Obiecujesz, że nie będziesz więcej grał i nie będziesz pił?

BIEDNY JA Kochanie, to nic wielkiego, po prostu usiadłem i coś tam mu powiedziałem, nie pamiętam dokładnie co mu powiedziałem, coś o nas i tyle.

SUKA Tak się boję że coś zepsujemy, musimy strzec naszej historii jak oka w głowie, powiedziałeś przecież.

BIEDNY JA Nie pamiętam, a jeśli nawet, cholera, nie patrz tak na mnie, chcesz wiedzieć, tak, opowiedziałem mu wszystko, Boże, co ja zrobiłem, jakoś dziwnie się czuję, brzuch mnie boli.

SUKA Nie możesz pić, wiesz przecież, bo cię potem będzie bolał brzuch.

BIEDNY JA Jakoś dziwnie słuchał, drewniak, czemu za każdym razem, gdy próbuję opowiedzieć, natrafiam na drewniaków.

SUKA Inna kobieta na moim miejscu już dawno by odeszła, wiesz?

BIEDNY JA Jestem głupi, przepraszam...

SUKA Już dobrze, nie denerwuj się.

BIEDNY JA Nie, zostaw mnie, głupio zrobiłem, co ja zrobiłem, wszystko mu powiedziałem, on teraz wie, jaka jesteś i wie o basenie, nigdy tego nie opowiadałem, cały rok, wybac mi kochanie, nie było cię cały dzień, nie zostawiaj mnie.

SUKA Wiesz że nigdy cię nie zostawię, chodź tu do mnie, czemu się denerwujesz, możesz opowiadać naszą historię komu chcesz, nie bój się.

BIEDNY JA Naprawdę? Ale on tak dziwnie słuchał, jestem głupi.

SUKA To dobra, mocna historia, opowiadanie nie zużywa mocnych historii, nie bój się.

BIEDNY JA Przepraszam, jestem rozdrażniony, nie mam pracy, ty na nas zarabiasz, siedzę całymi dniami w tym mieszkaniu...

SUKA No, już, dobrze. A teraz pozmywaj, dobrze?

NARRATOR:

o tym jak się przetrawia historię i że warto odwiedzać znajomych

JEJ NOWY KOLEŚ A może to jest rozwiązanie, wielbić potoczność jak on, kupić sobie przypadek dość dobrze skonstruowany jak basen, a jednak nie samą potocznością żyje człowiek, tylko szuka odbicia w większych lustrach, jeszcze ta dziewczyna nieobecna, a jednak wyraźnie znajoma, ich historia we mnie, nie jesteśmy już dziewiczo młodzi tylko ze swoją historią, komentujemy się, nawzajem się piszemy, smak szczegółów cudzej historii, zapisałem w moim dzienniku, zaledwie zacznie się niektórych ludzi, już pamięć domaga się ich więcej, on wszedł we mnie ze swoją historią, dlatego poszedłem ją zrec, zadzwoniłem, umówiliśmy się, cichy wieczór, on otworzył.

BIEDNY JA Co byś powiedziała żeby wpadł dzisiaj? Chciałbym, żebyście się poznali, to fajny facet.

SUKA Jestem zmęczona, nie możemy tego przelożyć na jutro?

BIEDNY JA Mróweczko, wpadnie tylko na chwilę.

SUKA No dobrze, bardzo chciałabym poznać twoich znajomych. Chcę o tobie wszystko wiedzieć, człowiek nie jest sam, ale z konstelacją swoich znajomych, przyjaciół, oczywiście, niech przyjdzie. Otworzysz?

BIEDNY JA Wejdz, wejdz. Wreszcie do nas wpadłeś. Poznajcie się. Przyjacieli. Jak brat. Poznajcie się. Serdeczniej. Dobrze. Narzeczona. Przyjacieli.

SUKA Cześć.

JEJ NOWY KOLEŚ Cześć.

SUKA Wiele o tobie słyszałam.

JEJ NOWY KOLEŚ Wiele o tobie słyszałem.

SUKA Siadaj, czuj się jak u siebie w domu.

JEJ NOWY KOLEŚ Miałem przyjść wcześniej, ale zawsze mi coś wypadło.

BIEDNY JA Twoje zdrowie.

JEJ NOWY KOLEŚ Ładnie sobie mieszkacie, jesteście genialną parą.

SUKA Przepraszam was, ale jestem totalnie zmęczona, położę się spać. Miło było cię poznać.

JEJ NOWY KOLEŚ To ja może już pójdę?

BIEDNY JA Nie, nie zostań. Trochę sobie pogadamy, dobrze kochanie?

SUKA Kocham cię.

BIEDNY JA Kocham cię. Widzisz, to właśnie jest szczęście, prostota, potoczność, zmysły. Ładna jest, nie? Ożenię się z nią. Jakoś nie klei się rozmowa, co?

JEJ NOWY KOLEŚ Tak, to bardzo fajna dziewczyna.

BIEDNY JA Naprawdę, widzisz ją w taki sam sposób jak ja? Ciekawe. Na pierwszy rzut oka? Mnie to zajęło trzy konteksty: basen, plener, i moje mieszkanie.

JEJ NOWY KOLEŚ Powiedziałem tylko że jest fajna, to wszystko.

BIEDNY JA No, no, widziałem jak na nią patrzyłeś. Te oczy, brwi, niesamowite jak ona jest skomponowana, nie masz pojęcia co ona robi z moją wyobraźnią erotyczną, myślę ją i myślę, ona jest jak wirus, mówię ci.

JEJ NOWY KOLEŚ Późno już, będę się zbierał.

BIEDNY JA Czekaj, czekaj, chodź, zobacz jak ona śpi, no śmiało.

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj, co ty wyprawiasz...

BIEDNY JA No chodź, zrób to dla mnie, chcę po prostu żebyś ze mną pogadał. Zobacz, widzisz?

JEJ NOWY KOLEŚ Aha.

BIEDNY JA Anioł, nie? Przepraszam, trochę wcięty jestem. Jest taka dynamiczna, jeśli wiesz co mam na myśli...

JEJ NOWY KOLEŚ Po co mi to mówisz?

BIEDNY JA Cicho, bo ją obudzisz. To kobieta mojego życia. Chcę widzieć jak się starzeje, nigdy jej nie spuszcze z oka. Taki jestem szczęśliwy. Napij się jeszcze? No, a co tam u ciebie.

JEJ NOWY KOLEŚ Po staremu, coś tam próbuję...

BIEDNY JA Boję się jednego, że kiedyś mnie rzuci. Że nie jestem jej godny. Słuchaj, przepraszam, wiem, że to dla ciebie głupia sytuacja, wyglądam na idiotę, ale naprawdę nie mam z kim pogadać. Będziesz moim przyjacielem?

JEJ NOWY KOLEŚ Jeśli chcesz...

BIEDNY JA Mam pewną koncepcję, widzisz, moim zdaniem ona ma jakąś tajemnicę, coś co czyni ją tak... Słuchaj przepraszam cię, ale jestem już niezłe zmęczony, Jezu jak późno.

JEJ NOWY KOLEŚ Tak, będę się zbierał.

BIEDNY JA Wpadaj kiedy chcesz. Słuchaj, tak w ogóle, nie miałbyś pożyczyć trzech stów? W przyszłym tygodniu oddam.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, przykro mi.

BIEDNY JA Ona ci się bardzo podoba, prawda? Wiedziałem to już wtedy, gdy ci opowiadałem. Jest fantastyczna. Ma trochę ciasną cipkę, ale Kocham ją bardzo. No, na razie.

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj, może na tym skończmy może naszą znajomość, ok.? Chyba nie jesteś kumplem w moim typie. Na razie.

BIEDNY JA Śpisz kochanie?

SUKA Tak. Poszedł ten twój kolega?

BIEDNY JA Tak. Jezu, jaki jestem zmęczony. Co o nim myślisz?

SUKA Dziwny jakiś.

BIEDNY JA Jeden z tych upierdliwych koleżków, co nie mogą wyjść na czas tylko siedzą, gadają i zajmują ci czas. Głowa mnie boli od wysłuchiwanie jego pierdolenia.

SUKA Śpijmy już, dobrze? Jestem bardzo zmęczona.

BIEDNY JA Dobranoc. Kocham cię.

NARRATOR: lato upalne przyspiesza dojrzewanie historii

JEJ NOWY KOLEŚ Lato przyspiesza dojrzewanie historii, a wraz z nią robaków, które w niej tkwią.

SUKA to rocznica naszego związku, może pojechalibyśmy nad morze.

JEJ NOWY KOLEŚ Na pewno wyjechali w piękne miejsce gdzie kipi życie i wszystko jest dobre.

BIEDNY JA Posmarować ci plecy?

JEJ NOWY KOLEŚ W tym samym czasie duszna kawalerka, zaprawdę prze-rażająca jest samotność w lecie.

BIEDNY JA Wyjdiesz za mnie?

SUKA Nie jestem jeszcze gotowa, zrobisz mi zdjęcie z tymi mewami?

BIEDNY JA Suka.

SUKA Nigdy tak do mnie nie mów.

BIEDNY JA Zaczekaj! Przepraszam.

JEJ NOWY KOLEŚ Na pewno są bardzo szczęśliwi. Leżą nad morzem i się opalają.

BIEDNY JA Więc jak?

SUKA Poczekajmy jeszcze trochę, dobrze?

JEJ NOWY KOLEŚ Koniec lata.

Ciemne, jesienne chmury, deszcze, nareszcie chłodniej.

NARRATOR: zwierzenie łączy zwierającego się i powiernika zwierzeń tajemną nicią

SUKA Przepraszam, że do ciebie dzwonię, ale nie mam do kogo, nie wiem czy mnie jeszcze pamiętasz, halo, jesteś tam?

JEJ NOWY KOLEŚ Tak, jasne, nie ma sprawy.

SUKA Czy moglibyśmy się spotkać?

JEJ NOWY KOLEŚ Jasne, nie ma sprawy.

SUKA Przepraszam, spóźniłam się, mam nadzieję, że nie musiałeś długo czekać.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie ma sprawy, czego się napijesz.

SUKA Nie wiem co robić, coś się zmienia, nie chcę go stracić, czuję że się oddala, znacie się tyle czasu, powiedz.

JEJ NOWY KOLEŚ Ja właściwie... Słuchaj, nie wiem, czy jestem dobrym adresem.

SUKA Tylko nie mów, że nie wiesz jaki on jest naprawdę, wiem, że nie byliście ze sobą bardzo blisko, ale jednak widziałeś go w innych czasach, daj mi jakąś wskazówkę, cokolwiek, ja oszaleję, wiem że ci o nas opowiadał, jaka była ta jego opowieść.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem, powinnaś polegać na swojej intuicji, on cię kocha, mówił mi, jest piękna, ożenię się z nią, mówił, pragnę jej, mówił, nigdy nie spotkałem bardziej fantastycznej dziewczyny, mówił mi.

SUKA To wszystko? Słuchaj, przepraszam, że cię fatyguję, wiem, że to niezręczna sytuacja, ale czuję że to wszystko się sypie... No a teraz powiedz co u ciebie słychać, jakie miałeś wakacje, jak w ogóle wygląda twoje życie, masz kogoś, z czego żyjesz.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie narzekam, dziękuję.

SUKA Nie lubisz opowiadać o sobie.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie.

SUKA Nie lubisz mnie, prawda? Myślisz, że jestem głupia, bo z nim jestem?

JEJ NOWY KOLEŚ Dlaczego tak mówisz?

SUKA Nie tłumacz się, mam rację. Znam się trochę na ludziach. Gdybyś mnie lubił, odwiedzałbyś nas częściej. On cię bardzo potrzebuje. Mówi o tobie cały czas. Chyba rzeczywiście bez sensu, że do ciebie zadzwoniłam, przepraszam.

JEJ NOWY KOLEŚ Zawsze możesz do mnie zadzwonić, jeśli będziesz chciała...

SUKA Dzięki. No, muszę lecieć. Aha. Nie chcę, żeby on wiedział o tym spotkaniu. To nasza mała tajemnica, dobra?

JEJ NOWY KOLEŚ Tak. Nasza pierwsza mała tajemnica.

BIEDNY JA Zajmę ci tylko chwilę, siadaj.

JEJ NOWY KOLEŚ Ludzie, ale co wy mi tak wszystko opowiadacie, dajcie mi spokój święty.

BIEDNY JA Mam dla ciebie propozycję. Może być odkupił ode mnie tę historię.

JEJ NOWY KOLEŚ Czyś ty zgłupiał?

BIEDNY JA Jej mieszkanie jest wspaniałe, widziałem, że ci się podoba, to wspaniała dziewczyna.

JEJ NOWY KOLEŚ Ale dlaczego ty to robisz?

BIEDNY JA A widzisz nie jest to we mnie ugruntowane, całe to zdarzenie na basenie, za szybko działały się zdarzenia, gwałcąc moją dyscyplinę konstruowania, za szybko tworzyły się znaczenia, poza mną, człowiek potrzebuje mieć poczucie, że sam je tworzy, tyrania tego przypadkowego znaczenia, tego basenu, przecież to przypadkowe.

JEJ NOWY KOLEŚ Co ty mówisz, przecież to ty zamieniłeś to przypadkowe na konieczne, to ty wybrałeś.

BIEDNY JA Nie ja to się samo zamieniło. To niedroga historia. Dziesięć tysięcy. Mam dług, prawdę mówiąc. Za chwilę pójdę do niej, zrobię jej awanturę, i rozstanę się z nią. Tego przecież chcesz, prawda? Nie potrafisz odbijać, nie potrafisz rywalizować, przecież widzę, że twoje życie to jedno wielkie pasmo porażek emocjonalnych. Ona będzie w szczególnym momencie, znam ją, będzie potrzebowała kogoś nowego, znasz dialektykę pomocy, która łączy sekretną nicią pomagającego i wołającego o pomoc. Więc jak? Jeśli chcesz moge

pójść i to będzie twoja historia. Zadzwoń po prostu do niej. Dziesięć tysięcy. Jak chcesz. Jeśli nie, będę dalej z nią żył, ale prędzej czy później, kogoś znajdę, znajdę kupca. [poza tym ona mnie już nie podnieca] To jak zdecyduj się.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie chcę mieć z tym nic wspólnego, po co ci jestem potrzebny?

BIEDNY JA nie chcę jej ranić. Poza tym mam długi. No to jak, zdecyduj się.

BIEDNY JA Gdzie byłeś?

SUKA Mówiłam ci, że wrócę późno. Mogłeś trochę poskładać.

BIEDNY JA Siadaj.

SUKA Dobrze, sama poskładałam. Co robiłeś cały dzień?

BIEDNY JA Chcę żebyśmy się rozstali. Nie jestem pewien. Nie wiem czy to jest to. Tylko wątpliwość, to chyba naturalne, że człowiek ma wątpliwości. Suka. Nie potrafię tak dalej, całymi dniami cię nie ma, coś mi się psuje w głowie, muszę odpuścić, zebrać myśli.

SUKA Nie kochasz mnie? Poznałeś za mało kobiet?

BIEDNY JA Nie wiem.

SUKA Powiedz to. Powiedz, że mnie nie kochasz. Przecież widzisz że jestem spokojna. Nie bój się hysterii. Nie będę histeryzowała.

BIEDNY JA Wiem, chcesz zdecydowanej odpowiedzi, ale mam wątpliwości, to wszystko, nie wiem – jestem szczery, bardzo mi zależy, żeby ci nie kłamać, wiem, że to głupie, robię się skwaśniały, zły. Zrozum mnie jeśli potrafisz.

TY jesteś dojrzała, wiesz czego chcesz, spełniasz się w tym co robisz. Może powinniśmy jeszcze raz wszystko przemyśleć. Nie ma we mnie kombinacji. Nie denerwuj się. Przepraszam. Jest mi wstyd, bo wiem, że powinienem być silny, powinienem wielbić w mojej pamięci ołtarz basenu i naszego pierwszego spotkania. Ale nie potrafię.

SUKA Ale przecież wszystko dobrze się układa. Wczoraj w nocy zrobiłeś to z litości, tak?

BIEDNY JA Przestań, naprawdę. Wiem, że cię to boli.

SUKA Nienawidzę cię.

BIEDNY JA Wiem że ty też masz wątpliwości, może twoja wściekłość bierze się z tego, że to ja na to pierwszy wpadłem, ja pierwszy to powiedziałem. Żle się dzieje, chaos, brak dyscypliny, z tego nie zrobi się życia.

SUKA Dlaczego chcesz uciec z naszej historii. To nasza historia. Pamiętasz jak się poznaliśmy? Przypomnij sobie, jakie to było piękne, jesteś zmęczony, twoja

pamięć jest zmęczona, połóżmy się.

BIEDNY JA Przepraszam cię za wszystko. To moja wina.

SUKA Ale ja muszę być z kimś. Nie mogę być sama. Nie potrafię... Wiesz o tym dobrze... nie mam siły na kolejną historię, myślałam, że to moja ostatnia historia...

BIEDNY JA Może będzie czas, gdy będziemy umieli porozmawiać o tym spokojnie.

NARRATOR: właśnie poznaliśmy skomplikowaną dialektykę nowoczesnego rozstania.

JEJ NOWY KOLEŚ Chciałem uciec jak najdalej od tej historii, od tej ohydnej propozycji, która wydawała mi się absurdalna, a jednak tkwiła we mnie, jak propozycja losu, czułem nieczyste sumienie, zagłuszyć, więc może rzeczywiście trzeba odświeżyć, wziąć jakichś nowych ludzi do swej pamięci i ich hodować w ogródku swojej pamięci, więc poszedłem na imprezę, pełną ludzi i dymu i muzyki, gdzie skupiają się ludzie bez historii jak ja.

SUKA Nie mogłam się pozbierać wiele tygodni, choć próbowałam sobie udowodnić, więc pomyślałam, może wziąć jakichś nowych ludzi do ogródka swojej pamięci i ich hodować, poszłam na imprezę, pełną ludzi i dymu, gdzie skupiają się ludzie bez historii jak ja.

JEJ NOWY KOLEŚ A jednak wszyscy ludzie są podobni.

SUKA Spotykamy wciąż tych samych ludzi.

JEJ NOWY KOLEŚ Tłum się kołysał.

SUKA Muzyka porywała. Stał pod ścianą.

JEJ NOWY KOLEŚ Wyglądała pięknie, chociaż szczuplejsza i bardziej zmęczona, jeszcze miała tamtą historię.

SUKA Wydał mi się przystojny, więcej się uśmiechał, choć nie chciał mnie zauważyć.

JEJ NOWY KOLEŚ Gdy ją zobaczyłem wszystko wróciło, ta dziewczyna niebezpiecznie mi się powtarza.

SUKA Więc znowu się spotykamy. Miałem wrażenie, że mnie nie zauważasz.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie byłem pewny, czy mnie będziesz pamiętała. Jestem dość trudny do zapamiętania. Poza tym, minęło te kilka miesięcy. Jak się czujesz?

SUKA Dziękuję, dobrze, jak widzisz. Jak człowiek bez historii, który błąka się po świecie.

JEJ NOWY KOLEŚ Oni wszyscy tu błąkają się bez historii, podrygują by zatracić swoje ego łaknące postaci, dramatu.

SUKA Zatańczysz?

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, ja nie tańczę. Ugrzęzłem w moim umyśle, na zawsze wygnany z rajy zmysłów.

SUKA Zmysły są bardzo ważne, w epoce, gdy rzeczywistość ma konsystencję symulaków.

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj, chyba się będę zbierał, za głośno tu dla mnie i za dużo dymu.

SUKA Poczekaj, ja też nie mogę tu wytrzymać, za dużo wiem, widzę tylko postaci rozpaczliwie poszukujące historii.

NARRATOR: żeby nie było wątpliwości – wyszli, noc była piękna i chłodna

SUKA Odprowadzisz mnie?

JEJ NOWY KOLEŚ Jasne. Chodźmy.

SUKA nie chcę być bląką głupią bohaterką, to nie jest efektowne .

JEJ NOWY KOLEŚ To zmień to. Wy kobiety, nie jesteście wprawione w historiach.

SUKA Wiem, że zastanawiasz się, jak mogłam z nim być, ja też się zastanawiam, cień tamtej historii ciągnie się za mną, nie jestem jeszcze czysta, wiem że to widać na mojej twarzy i zawsze będziesz na mnie patrzył jako na jego byłą. Czułam że to moja historia, chciałam być jego, tego przypadkowego faceta, który stał na skraju basenu, miałam dość budowania długich konstrukcji, które doprowadzają nas do drugiego człowieka, wymknąć się obłudzie, oddać się przypadkowi, zaufać losowi, wejść w chwilę jeszcze nie przemieloną przez przekłętą maszynę myśli.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie musisz mi się tłumaczyć.

SUKA Myślałam, że to będzie coś szczególnego. Tak. Dlaczego tak jest? Dlaczego nie wolno ufać przypadkowi, dlaczego nie wolno ufać losowi tak jak się zdarza. Co mamy robić?

JEJ NOWY KOLEŚ Świat został zepsuty dawno temu. Przepraszam. Być czujnym. Nie wiem, naprawdę nie wiem.

SUKA Teraz wyraźnie widzę, że dawniej zaczęła się we mnie twoja historia. Jesteśmy na miejscu. Przepraszam, że musiałeś tyle iść.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie ma sprawy.

SUKA Słuchaj... Może wejdiesz na chwilkę?

JEJ NOWY KOLEŚ Dziękuję, ale nie.

SUKA Rozumiem. To może... jakbyś miał ochotę, zadzwoń, dobra?

JEJ NOWY KOLEŚ Dobra.

NARRATOR: Scena w której po skomplikowanym procesie dialektycznym, który dla uważnego widza był oczywiście do przewidzenia, ten trzeci dochodzi do zaskakująco prostego wniosku i dzwoni do niej co stanowi otwarcie nowego rozdziału historii i zakończenie jej pierwszego aktu.

JEJ NOWY KOLEŚ

Próba w myślach co powiem, numer

Jak cię zastanę

Czy wstrzele się w moment

Los

Nasze długie rozmowy nocne

Zwierzenia

Szeptem

Przytulnie

Pod kołdrą

Cześć

Cześć.

Co słyhać?

Straszny ten telefon.

A jednak zapośredniczająca technika

Podniecająca

Dramat pomiędzy mną a nią

Dopiero później

Na razie

Przerażająca walka z telefonem.

Ile czynności trzeba wykonać.

Wziąć do ręki słuchawkę

Wystukać numer

Jakie to wszystko skomplikowane

W toku tych procesów gubi się

Początkowa intencja

Telefon zaczyna działać sam

Zaczynam mówić mechanicznie

W ten sposób poznałem dialektykę

Techniki.

JEJ NOWY KOLEŚ Spałaś?

SUKA Nie, nie. Jezu, jak fajnie że dzwoniisz. Wiedziałam, że kiedyś zadzwonisz. Chcesz się poznać czy nie. To dobry przypadek nie wiem co o tym myślisz.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem może tak może nie a co?

SUKA No to może spróbujemy co szkodzi się poznać. Zawsze może coś z tego wyjść. Trochę mi się nudzi, chętnie bym kogoś poznała. Nie wiem czy ci się podobam, może ci się nie podobam.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem.

SUKA To może spróbujemy rozmawiać powiedz jakoś po ludzku słowa, jak nam będzie szło rozmawianie wtedy się zdecyduje jestem samotna.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem, ja nie potrafię.

SUKA Dlaczego nie chcesz mnie spróbować. Dlaczego boisz się historii. nie bój się. Taki nasz los. Trudno, he, he.

SUKA Leżę sobie pod kołderką, właśnie się miałam kłaść spać.

JEJ NOWY KOLEŚ W intymność, tylko dzięki technice możemy niepostrzeżenie wtargnąć w intymność, bez konsekwencji. Już wtedy, na początku, myślę, że cię potrzebuję, myślę że...

SUKA Mówił słowa niezdarne, a była w nich prawda. przyjedź do mnie. Mam prośbę, czy mógłbyś po drodze kupić pomidory i wodę mineralną, bo się skończyła.

NARRATOR: podsumowanie.

BIEDNY JA Podsumujmy czego się dowiedzieliśmy w pierwszym akcie. Po pierwsze, była sobie suka i Biedny ja, mieszkali sobie razem, a potem spotkali Jej nowego kolesia i coś zaczęło się dziać, wszedł między nich ten trzeci.

JEJ NOWY KOLEŚ Spotkanie z nimi uświadomiło mu jak bardzo oddalił się od zmysłowego życia potocznego, zagłębił w abstrakcyjną rzeczywistość. Dotknięcie zmysłowości, a przede wszystkim kobieta z silnym suspensem.

SUKA W następnym akcie zobaczycie między innymi: wspólne życie jej nowego kolesia i suki a także... Zapraszamy serdecznie!

SUKA śpiewa

Nasze historie ludzkie historie

Musimy mieć

A jeśli tylko bardzo kochamy

Musimy chcieć
Bo łatwo o dramat w tych trudnych czasach,
A jednak nie
Wolno poddawać się i walczyć trzeba też.

BIEDNY JA *śpiewa*

A kiedy powrócę, mogę znów ją żyć.
Bo są historie, które żyje się od razu
A są takie, co rozwijają się pomału
Od czasu do czasu, kawałek historii
Pomoże nam przeżyć to życie w glorii
Nie można mieć całej historii naraz
Trzeba wytrzymać swojego bohatera
I trzeba nauczyć się, że się ma historię.

NARRATOR: Pominęliśmy etap przejścia dokładnie, być może niesłusznie, bo w tych etapach przejścia zawiera się być może sekret życia, ale co do tego każdy powinien to odkryć sam i nawet bohaterom należy dać odrobinę intymności, bo inaczej przestaną być dobrymi bohaterami. Muszą mieć chwilę oddechu i pobycia ze sobą razem, w kulisach. Kiedy wracają znowu na scenę, są pełni energii, bohater też ma prywatność.

AKT DRUGI

JEJ NOWY KOLEŚ Kochanie, wstań, już późno, będziesz przekrecona, raz dwa, obudź się, no, wstawaj szkoda dnia.
Już, stajemy na nogi. Trzeba żyć. Otwieramy oczy...

SUKA Jestem taka szczęśliwa, wiesz? Nigdy mi nie było lepiej.

JEJ NOWY KOLEŚ Ja też jestem taki szczęśliwy, że...

SUKA Nie wiedziałam, że wszystko może być tak spokojne, bezpieczne. Że to miasto może być tak spokojne. Idę do sklepu, wybieram godzinę co mam kupić, nie sądziłam, że może mi to sprawić tyle przyjemności. Wiem, że siedzisz w mieszkaniu, śpisz jeszcze bo pracowałeś do późna. Życie jest tak proste. Jestem taka prawdziwa.

JEJ NOWY KOLEŚ Moje małeństwo. Zrobię śniadanie.

SUKA Pomogę ci. Zawsze bałam się, że będę nieprawdziwa, nie bałeś się nigdy o to? Że będzie we mnie fałsz. Zawsze szedł za mną taki cień. Może ta historia nie jest moja? Może nie rozumiem siebie? Kiedy byłam z nim, wydawało mi się, że to jest to. Nie sądzisz że to dziwne?

JEJ NOWY KOLEŚ Jedna historia przygotowuje drugą. Tak już jest. Wygrzywa historia bardziej prawdziwa.

SUKA Naprawdę w to wierzysz?

JEJ NOWY W co?

SUKA Że dzieje się to co powinno się zdarzyć? Że to co nam się zdarza jest dobre?

JEJ NOWY KOLEŚ Odkąd cię poznałem – tak.

SUKA Jestem taka zagubiona czasami. Powiedz, będziesz mnie pilnował? Będziesz się troszczył, żeby nie zrobiła czegoś głupiego? Obiecujesz? To wszystko była taka nieprawda. Jesteś tak zupełnie inny i to jest fantastyczne. Wiesz, że pomyślałam na początku, że jesteś kompletnie nieciekawym typem.

JEJ NOWY KOLEŚ Jedzmy.

SUKA Jaki ty w ogóle słuchaj jesteś? Nie wiem czasem jaki jesteś, ale to jest fajne.

JEJ NOWY KOLEŚ Jestem nudny i spokojny.

SUKA Nieprawda. Tylko nie lubisz opowiadać. Dobrze się dobraliśmy, bo ja jednak lubię opowiadać. Nie potrafię być szczęśliwa w milczeniu. Uzupełniamy się.

SUKA Chcę się z tobą kochać.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie teraz. Jedzmy, Kochamy się wieczorami.

SUKA On, wiesz kto, nie potrafił nade mną zapanować. Ty potrafisz. Jesteś taki silny.

JEJ NOWY KOLEŚ Przestań tyle myśleć, i jedz.

SUKA Pamiętasz, jakie to było cudowne, zadzwoniłeś do mnie i przyjechałeś i potem...

JEJ NOWY KOLEŚ Co ty taka papla jesteś. To było, musimy być tutaj.

SUKA Och, nie pozwalasz mi sobie przypomnieć. Jesteś zazdrosny o niego?

JEJ NOWY KOLEŚ Przekroczyliśmy trzydziestkę, to naprawdę nie jest wiek, gdzie takie rzeczy wytrącają z równowagi.

SUKA Nie wiem, to dziwne, jeszcze rok temu on tu siedział, jadł ze mną śniadanie, a teraz całkiem nowa historia... Dziwne...

JEJ NOWY KOLEŚ Jesteś ciekawa co u niego słycać?

SUKA Jak myślisz, czy po takich sytuacjach są możliwe normalne spotkania?

JEJ NOWY KOLEŚ Jasne. Co w tym złego.

SUKA Jesteśmy Europejczykami przecież.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie rób sobie z tym żadnych problemów.

SUKA Zadzwoił wczoraj, chce wpaść po rzeczy. Jeśli nie chcesz, powiem mu, żeby przyszedł kiedy ciebie nie będzie.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie, nie ma sprawy.

SUKA Dziękuję za śniadanie. Mój kochany. Wiesz, on nie potrafił mnie obudzić, tylko ty potrafisz mnie budzić.

NARRATOR: odwiedziny po przerwie

JEJ NOWY KOLEŚ Cześć, cześć, wejdz.

BIEDNY JA Ja tylko na chwilę... nie będę wam zawracał głowy...

SUKA Cześć.

BIEDNY JA Cześć. Mogę?

SUKA Tak, jasne, tu w kartonie poskładałam wszystko...

JEJ NOWY KOLEŚ Ale może usiądziesz chwilę...

BIEDNY JA Nie, naprawdę, tylko wpadam i wypadam...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wyglupiaj się, rzeczy ci nie uciekną, siadaj. Czego się napijesz?

BIEDNY JA Przepraszam, jeszcze moje książki...

SUKA Boże, przepraszam, zapomniałam...

BIEDNY JA I ta maszynka do golenia...

SUKA O Jezu...

JEJ NOWY KOLEŚ Co się stało?

SUKA Wyrzuciłam ją... Boże, przepraszam...

BIEDNY JA Nie, nie, nic nie szkodzi, tylko te książki...

JEJ NOWY KOLEŚ Nic się nie martw, odkupimy ci. Jaka to była maszynka, elektryczna?

BIEDNY JA Naprawdę, nie trzeba. To może ja kiedy indziej wpadnę po książki, co?

SUKA Przepraszam naprawdę...

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj, naprawdę może usiądź na chwilę, zachowujmy się jak ludzie.

SUKA No właśnie, może usiądziesz. Co w ogóle u ciebie słycać?

BIEDNY JA Dobra, dobra, darujmy sobie te napięte miny. Nie chcę, żebyście się mną krępowali.

SUKA Boże, co za idiotyczna sytuacja.

JEJ NOWY KOLEŚ Sytuacja trochę idiotyczna, fakt, ale próbujmy przynajmniej jakoś normalnie się zachowywać, jesteśmy Europejczykami, czy nie?

BIEDNY JA No tak. No to, za Europę!

SUKA Ale fajnie, że zostałeś. No, to mów, co tam u ciebie?

BIEDNY JA Jakoś idzie. Cieszę się że was widzę. Wicie, bałem się tej chwili, naprawdę się cieszę.

SUKA Może powinniśmy się wszyscy porządnie upić i sobie poopowiadać wszystko jasno. Ta sytuacja jest nie do wytrzymania.. Coś w tym szatańskiego. Nie ma w tym nic szatańskiego, to normalne. To wszystko jest ludzkie

NARRATOR: komentarz po wizycie **BIEDNEGO JA**. Oboje są zdziwieni, że wszystko może być tak normalne i że dialektyka rozstania potrafi obrócić się na dobre.

SUKA Taka jestem szczęśliwa, że wszystko poszło dobrze...

JEJ NOWY KOLEŚ No widzisz, a tak się balaś...

NARRATOR: spotykają się, zależy nam żeby zostali znowu przyjaciółmi i bardzo jej zależy, żeby zostali znowu przyjaciółmi, a także czy **BIEDNY JA** nie cierpi.

SUKA Jak się czujesz?

BIEDNY JA Dobrze, dobrze. Prawdę mówiąc, jest mi nawet lepiej. Nie jestem w ogóle stworzony do życia, wiesz, z kimś. Życia i w ogóle... przepraszam.

SUKA To było straszne. Myślałam, że ci tego nie wybaczę.

BIEDNY JA Wiem. Przepraszam, ale tak musiało być. Trudno.

SUKA Radzisz sobie jakoś? To mnie bardzo zraniło, zabawne, że teraz to ty wyglądasz na ofiarę.

BIEDNY JA Może jestem ofiarą samego siebie. Zrywając z tobą, zerwałem ze sobą. Osobowość nie związana żadnymi regułami. To wspaniale, nie mieć historii. Przyjdzie jeszcze taki moment, kiedy ty będziesz sama i ja będę sam i spotkamy się gdzieś, przypadkowo, czy los nam pomoże wtedy spotkać się?

SUKA Nie chcę, żebyś przeze mnie cierpiał. Chcę ci pomóc się z tym pogodzić. Pogódź się.

BIEDNY JA Ale ja nie cierpię. Cieszę się, że jesteście razem.

SUKA Bardzo chciałabym, żebyście się zaprzyjaźnili. Spotkajcie się kiedyś, pogadajcie, jak normalni ludzie.

NARRATOR: w której zadziwiająco dobrze kwitnie przyjaźń obu panów co jest dowodem, że mimo złej przeszłości możemy być Europejczykami, tylko pytanie do jakiego stopnia.

BIEDNY JA

Ale powiedz co u ciebie słychać
Bo przecież oprócz głównej historii
Która nas łączy są też marginesy
Szerokie
I nie zawsze idziemy główną drogą
A raczej przeważnie w krzakach

JEJ NOWY KOLEŚ

Cóż czytałem ostatnio
Oglądałem film
Zepsuł mi się rower

BIEDNY JA

Wróćmy do naszej historii
Przed wszystkim nasza historia
Co by o niej nie mówić
Jest wciągająca
Nic czułem się bardziej wciągnięty
W żadną inną historię
To jest coś ważnego

JEJ NOWY KOLEŚ

Ale jednak wciąż o nią walczymy.

Mam wrażenie
Ona jest tą historią.
Historia jest rodzaju żeńskiego

NARRATOR: rodzi się tytuł, radosny to moment, gdy zostanie znaleziony tytuł.

BIEDNY JA Ni cholery nie wiem jak sobie życie ułożyć. Nie mam pojęcia. Nie wiem, szczerze mówiąc, czy powinienem się z wami tak spotykać, to jakieś dziwne.

SUKA Ukuliśmy ci nawet ksywkę.

JEJ NOWY Proszę cię...

SUKA Co?

JEJ NOWY KOLEŚ No obrazi się zobaczysz. Nie mów, proszę.

SUKA Przestań.

BIEDNY JA Jaką ksywkę mi uknuliście?

JEJ NOWY KOLEŚ Ukuliśmy. To była zabawa.

SUKA Nie, dobra, nie będę mówiła. Może faktycznie się obrazi.

BIEDNY JA Ej, no powiedzcie pedały.

SUKA Biedny ja.

BIEDNY JA Co?

JEJ NOWY KOLEŚ Biedny ja. Mówiłem, żebyś nie mówiła.

BIEDNY JA Biedny ja! Dobrze! He, he!

SUKA Dobrze nie?

JEJ NOWY KOLEŚ Biedny ja...

BIEDNY JA Debile. Nie macie szacunku dla ludzkiego cierpienia. Kretyni.

SUKA Biedny ja! Jezu, zaraz się przewrócę.

JEJ NOWY KOLEŚ No już, spokój. Jak była z tobą też tak rechotała? Wszędzie ma łaskotki. Śmiech jest blisko seksu. Rozkoszy. Śmiech jest wstępem do rozkoszy.

BIEDNY JA Że ja to niby biedny ja, tak?

SUKA Tak. O Jezu, mój brzuch...

JEJ NOWY KOLEŚ Uspokój się, bo się posikasza.

BIEDNY JA Posikasz się i będziemy musieli cię przewijać!

JEJ NOWY KOLEŚ Przepraszam, trochę jestem nalany...

BIEDNY JA Jeśli ja jestem biedny ja to ty jesteś...

SUKA No?

BIEDNY JA To ty jesteś suka.

SUKA O ty draniu... Ja – suka! Dobrze!

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie, to się robi niesmaczne...

BIEDNY JA Biedny ja, suka i... Czekaj, czekaj...

JEJ NOWY KOLEŚ NO, co?

BIEDNY JA Biedny ja, suka i jej nowy koleś... Sorry, nic lepszego mi do głowy nie przyszło...

JEJ NOWY KOLEŚ Jezu, co za idiotyzm. Żadnej powagi.

SUKA Dobrze, że ktoś wymyślił poczucie humoru.

BIEDNY JA Tak. Chociaż jeszcze trochę sztucznie się śmieję, pewnie to zauważyliście... Ale trudno złapać dystans...

JEJ NOWY KOLEŚ Jesteś głupolkiem, wiesz?

SUKA Ja? Co zrobiłam złego?

JEJ NOWY KOLEŚ Przepraszam, to głupie.

BIEDNY JA Nie, stary, co ty, luz.

JEJ NOWY KOLEŚ Chcecie jeszcze wina?

BIEDNY JA Nie, nie, będę się już zbierał.

SUKA Obiecuj, że będziesz nas odwiedzał. Wpadaj, kiedy chcesz, naprawdę.

BIEDNY JA Nie, nie, nie obiecuję wam, że będę was odwiedzał. Nienawidzę was. Wstrętni krzywdziciele. Żartuję. Jesteście fajną parą, naprawdę.

SUKA Och, mój ty prosiaczkę misiaczku.

JEJ NOWY KOLEŚ No, już, chyba trochę za dużo wypijaś.

SUKA Powiedz, że się postarasz.

BIEDNY JA Postaram się.

SUKA No to co, cześć, biedny ja...

BIEDNY JA Cześć, suko... cześć jej nowy koleś... Bawcie się dobrze.

NARRATOR: o tytule, który jednoczy całą trójkę we wspólnym nazwaniu tej samej historii

WSZYSCY

Dobrze żeby historia miała tytuł. Historie lubią mieć tytuł.

NARRATOR: O tytule, który jednoczy całą trójkę we wspólnym nazwaniu tej samej historii

WSZYSCY

Dobrze żeby historia miała tytuł. Historie lubią mieć tytuł.

NARRATOR: widzimy co się dzieje z **JEJ NOWYM KOLESIEM** i **SUKĄ**, gdy nie ma z nimi **BIEDNEGO JA**

JEJ NOWY KOLEŚ Kocham cię.

SUKA Powinieneś szybciej mówić. Mówisz jakbyś się wahał. Na pewno mnie nie kochasz.

JEJ NOWY KOLEŚ Przestań, przecież wiesz...

SUKA Żartowałam, baranie. Jesteś moim baranem. Baran. Nie przeszkadza ci być tak nazywanym?

JEJ NOWY Nie. A ty jesteś moją mróweczkę.

SUKA Głupek.

JEJ NOWY KOLEŚ Przepraszam, docieramy się. Mam wrażenie, on cię wciąż kocha.

SUKA Przestańmy tyle o nim gadać. Cały czas gadasz tylko o nim.

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj. Chcemy cię przygotować.

BIEDNY JA Przygotować? Do czego?

JEJ NOWY KOLEŚ Ty mu to powiedz.

SUKA Ty.

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj, znamy się tyle czasu. Wiem, że to dla ciebie głupie może.

SUKA Chcemy żebyś był naszym świadkiem. Świadek. Historie trzeba godzić, rozwiązywać, nie uciekać od nich.

JEJ NOWY KOLEŚ To nietrudne, człowiek stojący obok pary młodej. Będziesz po prostu stał, nie wymagamy chyba niczego wielkiego. Uważamy, że powinieneś. Należy ci się. W końcu to ty nas poznałeś ze sobą. Nasza historia będzie się trzymała kupy. Oblaskawimy los. Gdybyś nie był, będziemy o tobie myśleć... nie chcemy zostawić za sobą trupów, jeśli wiesz co mam na myśli...

BIEDNY JA Nie mam zamiaru nic sobie robić...

JEJ NOWY KOLEŚ wiem, wiem...

SUKA To głupi pomysł był, nie...

JEJ NOWY KOLEŚ Dłaczego...

BIEDNY JA Moja rana jeszcze się zagoiła. Stary, mam ci dać wpierdol. To co powiedział było okrutne. Powiedziałeś to z ironią.

SUKA Mówiłam ci, że to bez sensu.

BIEDNY JA Poważnie mówiąc, nie dam rady. Przepraszam. To co, będę się zbierał. Było miło, ale muszę iść.

SUKA przepraszam... nie rozmawiajmy o tym, napijmy się jeszcze. Widziałeś ten ostatni film. Porozmawiajmy o czymś neutralnym.

Ten nowy rząd jest skandaliczny.

Jak to możliwe żeby w parlamencie siedzieli kryminaliści.

Bezrobocie jest poważnym problemem.

Czy uważacie że aborcja powinna być dopuszczalna?

Upadek wartości moralnych, czytałem, że na zachodzie kościoły pustoszeją.

Ronaldo ma kontuzję kolana.

NARRATOR: magiczny rytuał, **BIEDNY JA** zmienia bieg historii

BIEDNY JA Wyszedłem. Płakałem. Miasto. Wystawy. Byłem tak autentyczny. Te historie nie są najważniejsze, może są po to, żeby od czasu do czasu przeżyć moment autentyczności. Głupota tych historii. Mimo tej głupoty ryczałem. To było szczere. I nikomu niepotrzebne. Wiedziałem, że nie będzie śladu po tej szczerości następnego dnia, że rozplynie się i zniknie. Straszny jest człowiek, który chce powtórzyć swoją szczerość. Powiadam wam, zaprawdę. Choć jestem tutaj, jestem też zarazem tam. Dwa momenty ze sobą połączone. Mam tu ze sobą jej włosy, które dała mi na pamiątkę, zaklinam cię,

Am..... om.... Abakur mita hur. Poszedłem do empiku, kupiłem podręcznik, można go dostać. Zaklinam cię żebyś nie przeminęła chwilo, tylko wróciła do mnie, bym mógł pomścić swój los i swoją historię. Abakur mita hur... Amm... Om.... Magia. Tak, odprawiłem ten rytuał, do którego potrzebna jeszcze była

mi krew psa. Szwendął się koło mojej klatki. Merdając ogonem przyszedł do mnie. Zabrałem go do siebie i zarzynałem w domu. Symbol wierności. Nienawidzę cię. Chcę, żeby wasz związek się rozpadł. Wzywam cię Baalu, wzywam cię, wielka Hekate. Wywrzyp pomstę na pysze porządku. Tych, którym wydaje się że odnaleźli. Niech poznają twój chaos. Doskonałość tego połączenia. Abakur mita hur... Amm...Om.... Magia.

I nawet jeśli kiedyś będziemy znowu razem, nigdy nie wróci siła tej miłości, którą spaliłem, razem, z krwią psa i twymi włosami, szepcząc w nocy zaklęcia, zasypiając. Nie widzicie najdoskonalszego spektaklu. Widzicie tylko jego echo. Musicie się wzruszyć. To było tak doskonałe. Ja. Biedny ja.

Kto mnie obserwuje. Wciąż te oczy gdzieś. Zejdę ze sceny. Mam odwagę. Kim jesteś, panie widzu? Siedzisz sobie w swoim fotelu, czuję, wiem. Panie widzu, kim pan jesteś, panie widzu. Panie widzu. Ciesz się, że siedzisz tam, zarzynałbym, jakbym tu znalazł jakiegoś. Siedzisz sobie w swoim fotelu, jest ci wygodnie, a jednak bywają spektakle długie, historie, które się ciągną niemilosierdzie, a ty musisz siedzieć. Ja poczekam. Nie śpieszy mi się. Ja wytrzymam. Sale bywają duszne. Bywa ciasno. Może masz obok innych, takich samych jak ty. Jest wrogość między sceną a widownią. Poczekam, aż dostaniesz zawału. Przecież ostatnie badania serca wykazały szmery. Nie powinieneś, panie widzu, przychodzić na ten spektakl. Do przerwy jeszcze długo, bardzo długo. Nie jest ci gorąco? Czujesz, jak wali ci serce? Chcesz zmienić pozycję, usadować się wygodniej. To nic nie da.

Nie mogę nie mieć historii. Oni tam mają swoją, cieszą się, gżą się na łóżku, które jeszcze pachnie mną. Mrok. Ironia. Jak ona łatwo zapomniała.

BIEDNY JA Ty jesteś fajny facet, naprawdę. Lubię cię, a z drugiej strony cię nienawidzę. Wypycham to w podświadomość. Śni mi się, że cię zabijam, wiesz? Naprawdę mi się śni.

JEJ NOWY KOLEŚ Czego chcesz?

BIEDNY JA Chciałem spotkać się tylko z tobą. Zrób coś. Uważaj, jeśli bym zrobił coś głupiego. Czuję, że zaraz zrobię coś głupiego. Ona tak rośnie mi w głowie. Słuchaj może ci się to wyda dziwne, ale nie wpuszczaj mnie do mieszkania, jeśli przyjdę. Proszę cię.

JEJ NOWY KOLEŚ Puść mnie, co ty robisz? Aua...

BIEDNY JA Mógłbym cię tu udusić, ludzie patrzą, ale mnie to nie obchodzi. Widzisz, żeby ktoś interweniował. Oni wszyscy są widzami, tylko widzami. To rozgrywka między nią a tobą. Jeśli chcesz żyć, wyprowadź się od niej.

JEJ NOWY KOLEŚ Czego ty ode mnie chcesz?

BIEDNY JA chciałem cię ostrzec.

JEJ NOWY KOLEŚ Ostrzec? Przed czym?

BIEDNY JA Przed nią. Nie wiesz, jak ona kombinuje. Wiesz co zrobiła, kiedy przyszedłem? Rozbierała się przy mnie, a potem pocałowała mnie. Powiedziała, że za wszystko przeprasza...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie chcę słuchać tych bzdur.

BIEDNY JA Ona ma plan. Nie ufaj jej. Nie rozumiesz? Ona nie potrafi mieć jednej historii. To wampir, który wysysa z nas nasze nasienie.

JEJ NOWY KOLEŚ Jesteś pojebany.

BIEDNY JA Nie lubię tak po prostu zaczynać jakiejś historii i jej nie kończyć. Co mam kurwa powiedzieć z tego napisać? Pięć lat się użerałem, rozumiesz? Pięć lat.

JEJ NOWY KOLEŚ To moja historia.

BIEDNY JA Moja.

JEJ NOWY KOLES Moja.

BIEDNY JA Nie masz pojęcia jak się z nią obchodzić. Znam jej sfery erogenne na pamięć. Jaki dźwięk wydaje podczas orgazmu. Taki... Co? Powiedz. Taki sam?

BIEDNY JA Chciałem się z tobą spotkać, ale nie chcę, żeby on o tym wiedział. To sprawa między mną a tobą. Chcę, żebyś o czymś wiedziała.

SUKA Słucham.

BIEDNY JA Ja... przepraszam.

SUKA O co ci chodzi?

BIEDNY JA Będę czekał, aż do mnie wrócisz. Rozumiem, zdarzają się w życiu dygresje od głównych historii, ale potem los wraca do początkowego źródła. Tak też będzie z nami. Będę czekał aż do mnie wrócisz. przyjedziesz do mnie, weź po prostu swoją szczoteczkę do zębów, jakąkolwiek bym wtedy nie miał historię, porzucę ją i wrócę do ciebie, bo jesteś miłością mojego życia.

SUKA Dlaczego zatem pozwoliłeś mi odejść.

BIEDNY JA Może po to, żeby dowiedzieć się, poczuć, jak bardzo była dla mnie ważna. Widać świat póki co jest tak urządzony, że nie dane jest nam być razem. Ale jeśli tak to nienawidzę tego świata i nienawidzę Boga który go stworzył. To zbyt wielka miłość, aby świat mógł ją wytrzymać. Nie rozumiesz tego, nie widzisz, jakie konstelacje nam sprzyjały. Jeśli nie będziemy razem, zaczną wybuchać wojny. Słyszałaś o Czeczenii. To przez nas. Przez nas.

SUKA To jakiś absurd. Dlaczego mówisz mi to dopiero teraz?

BIEDNY JA Pocałuj mnie. Pocałuj mnie ostatni raz. Zostań, nie chcę, żebyś wychodziła. Nie chcę nic przed tobą ukrywać. Chcę, żeby wszystko było czyste.

SUKA Ostatni raz.

BIEDNY JA Dziękuję. Dziękuję. Już mi lepiej. Chyba zaczynam się z tym godzić. Nic dzisiaj nie jadłem. Mogę zostać na kolacji?

NARRATOR: sen Suki kwestia wpływu snu na realne konstruowanie historii i co kiedy się zdarzy sen niebezpiecznie bliski rzeczywistości.

BIEDNY JA Spokojnie, to tylko sen. Przyszedłem do ciebie w snach. Pamiętaj, co powiedziałaś kiedyś? Obojętnie, jak daleko od siebie będziemy, spotkamy się w snach. No i jestem.

SUKA Odejdź, proszę cię. Nie męcz mnie.

BIEDNY Słuchaj, ty suko. Jest mi źle, rozumiesz. To bardzo nieładnie z twojej strony. Ten jej nowy koleś, jest do kitu. Z całym szacunkiem. No, wiesz, jest mi ciężko.

JEJ NOWY KOLEŚ Przez sen mówisz jego imię, nie moje, krzyczysz jego imię.

SUKA Przepraszam. Ja naprawdę...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie szkodzi. Naprawdę nie szkodzi. Musimy być dla siebie dobrzy. Nie chcemy nikogo ranić. Dość było wojen, gwałtów, weźmy cały holocaust. Jesteśmy nowocześni. Nowocześni ludzie nie ranią się.

SUKA Nie wiem, czy to dobre.

JEJ NOWY KOLEŚ Uspokój się. Trzeba dziękować losowi. Nie próbuj być mądrzejsza. Nie wrywaj się. Jesteśmy razem, tak? No, już, spokojnie.

SUKA czasami patrzę na ciebie i jesteś obcy taki obcy. Nie mam ciebie opracowanego, przetrawionego, cały czas muszę sobie przypominać. Część mnie chce być z tobą, część się czuje obco, tak potwornie obco. Chce być wobec ciebie złośliwa, okropna.

JEJ NOWY KOLEŚ Kocham cię całą, z twoimi humorami, z twoim wszystkim.

SUKA Dlaczego tak jest, że na początku historia jest ciekawa, a potem zaczyna nas męczyć... Nie wiem, nie umiem wymyślać, męczę się.

BIEDNY JA Zostawcie mnie, po co do mnie przychodzicie, dlaczego nie dacie mi świętego spokoju? Chcę mieć święty spokój.

JEJ NOWY KOLEŚ Zaraz, to ty do nas przyszedłeś.

BIEDNY JA Tak to ja.

SUKA Zadzwoniłeś, że chcesz do nas wpaść, pogadać. Pomyśleliśmy, że to wspaniały pomysł.

BIEDNY JA Nie, kłamiesz, kłamiesz, to moje mieszkanie.

JEJ NOWY KOLEŚ O co mu chodzi.

SUKA Proszę cię, mieszkałeś tu długo, uspokój się. To moje mieszkanie. Moje, rozumiesz. Musimy się kiedyś razem uchlać i będzie dobrze. Masz projekcje, przestań mieć projekcje.

BIEDNY JA Tak nie było, opowiedz mi dobrze, jak było, jak wszystko było.

SUKA Jezu ale jest pijany. Poradzę sobie z nim.

BIEDNY JA Ale ja nie jestem pijany, nie jestem... W ogóle...

JEJ NOWY KOLEŚ Głowa pod kran, poczekaj...

BIEDNY JA Ej stary... całe życie mi zabrałeś... rozumiesz... całe życie.. zabiję cię, zabije...Ja ją kocham, zawsze ją będę kochał...

JEJ NOWY KOLEŚ Żalowaliśmy że nie byłeś na ślubie

BIEDNY JA To wzięliście ślub?

SUKA No jasne. Tu mamy obrączki. Pokaż. Podobają ci się?

NARRATOR: przeprosiny **BIEDNEGO JA**.

BIEDNY JA Chciałem was przeprosić za to najście wczoraj, przeprosić za to, co powiedziałem, to się nie powtórzy, jest mi wstyd, przepraszam. To nieważne.

JEJ NOWY KOLEŚ Wszystko w porządku. Ja to rozumiem. Współczuję ci. Nie uciekaj, ej, wujek, to normalne. To nawet dobrze, że tak się stało, przynajmniej mamy jasność.

BIEDNY JA Dzisiaj jestem wesoły. Mam dobry humor. Nie można się poddawać. Spotkałem fajną dziewczynę. Dobrze rokuje. Jest nadzieja na dobrą, nową historię. Która wyprze mi z mózgu tamtą. Jest duża nadzieja. Dobrze mi się pierdoli. Staje mi prawie tak jak z tobą.

SUKA Tak się cieszę.

BIEDNY JA Dobrze mi u was. Jesteście świetną parą. Naprawdę. Bałem się, że będzie mi trudno, że wszystko mi się zawaliło. Ostatecznie, tak szybko to się wszystko stało.

JEJ NOWY KOLEŚ Czemu tak patrzysz?

BIEDNY JA Mam ochotę was zabić wiecie. A mimo to jesteście moimi przyjaciółmi. Nie mogę po prostu znieść tego, że jesteście tu szczęśliwi.

SUKA Co ty wygadujesz? Przecież jesteśmy Europejczykami.

BIEDNY JA Jeśli masz jaja. Walcz. Na noże. Pod mostem siekierkowskim. To uczciwe. Ona cierpi, bo jest nas dwóch.

SUKA Czy ty siebie słyszysz? Nie masz chyba zamiaru się z nim bić?

JEJ NOWY KOLEŚ Oczywiście, że nie. Proszę cię o opuszczenie tego mieszkania i nigdy więcej nie wracaj.

NARRATOR: krwawy **POJEDYNEK**

BIEDNY JA Więc jednak jesteś.

JEJ NOWY KOLEŚ Jestem, chciałem z tobą pogadać. O co ci właściwie chodzi.

BIEDNY JA Wyciągaj nóż.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie mam noża.

BIEDNY JA Wyciągaj, wiem, że go masz.

JEJ NOWY KOLEŚ Przyszedłem ci powiedzieć, że jeśli chcesz możesz mnie zabić.

BIEDNY JA Tak? Ciekawa co ona by na to powiedziała.

JEJ NOWY KOLEŚ Zabij mnie jeśli chcesz. Albo znajdź sobie inną historię, ciągle się czepiasz nas, jej się czepiasz.

BIEDNY JA Próbowałem. Nie mam innej historii.

JEJ NOWY KOLEŚ Więc?

BIEDNY JA Nie jesteś nawet wartego tego, żeby z tobą walczyć. Idź, zrób po drodze zakupy. Jesteś żenujący. Nie jesteś mężczyzną.

JEJ NOWY KOLEŚ Coś ty powiedział?

BIEDNY JA Szmata. Kompletna szmata. Pa. Bu.

JEJ NOWY KOLEŚ Zabiję cię, zabiję, zajebię w mordę, chuj jebany kurwa... jebany chuj, w mordę cipa pizda jebana...

BIEDNY JA Aua, kurwa....

JEJ NOWY KOLEŚ O Jezu, O Jezu, nic ci nie jest. Chryste, przepraszam, naprawdę cię przepraszam, przepraszam. Zaraz poczekaj zadzwonię po pogotowie, nic ci nie jest...

NARRATOR: PO POJEDYNKU, albo o tym, że w każdej wojnie tkwi marzenie o czułym zbrataniu z wrogiem.

JEJ NOWY KOLEŚ No i jak?

BIEDNY JA Dobrze, dobrze.

JEJ NOWY KOLEŚ Dziękuję.

BIEDNY JA Za co dziękujesz?

JEJ NOWY KOLEŚ Że nie powiedziałaś policji. Jezu, jakimi jesteśmy głupkami. Nie masz do mnie żalu.

BIEDNY JA Nie to ja ci dziękuję, że nie dobiłeś mnie. Wygrałeś.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, to ja stchórzyłem.

BIEDNY JA Chciałem cię tylko nastraszyć.

JEJ NOWY KOLEŚ Myślałem, że mówiłeś serio.

BIEDNY JA No coś ty. Ja bym się pojedyńkował.

JEJ NOWY KOLEŚ Chodź się napijemy.

BIEDNY JA Czasem myślę, że gdyby nie ona, bylibyśmy wspaniałymi przyjaciółmi.

JEJ NOWY KOLEŚ Jesteś mi jak brat. To znaczy, w pewnym sensie.

BIEDNY JA Wiesz, że kiedy jutro się obudzimy, wszystko będzie jak dawniej.

JEJ NOWY KOLEŚ Czy tak musi być?

BIEDNY JA Musi. Tak zarządził los. Chcesz jeszcze jedną?

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie. Sam nie wiem. Wiesz że mam słabą głowę.

BIEDNY JA Spokojnie, odwiozę cię do domu. Raz w życiu się upijemy razem.

JEJ NOWY KOLEŚ Dobrze. Zrobię to dla ciebie. Zabiję cię kiedyś, jeśli jeszcze raz wejdiesz mi w drogę, wiesz?

BIEDNY JA Wiem, he, he. Jeśli ja cię wcześniej nie zabiję.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie wiem jak się zabija, ale cię zabiję.

BIEDNY JA Wbiję ci nóż prosto w serce.

JEJ NOWY KOLEŚ A ja cię uduszę gołymi rękami.

BIEDNY JA Dosypię ci trucizny.

JEJ NOWY KOLEŚ Odetnę ci głowę.

BIEDNY JA Jak ona ciebie podnieca, powiedz mi szczerze, zawsze się zastanawiałem.

JEJ NOWY KOLEŚ No co ty mi tu takie pytania...

BIEDNY JA Ale naprawdę powiedz, wstydzisz się, jak facet facetowi. Czy na przykład bierze ci do ust, bo mi nie chciała jakoś...

JEJ NOWY KOLEŚ Mi bierze.

BIEDNY JA Bierze. O kurwa... Ale jak cię podnieca, bo mnie przez delikatność. Taka mała dziewczynka. Seks z nią to jakby pokonanie tabu. Oddaje mi się całkowicie. Jak szalona.

JEJ NOWY KOLEŚ Naprawdę? O kurde, a mnie inaczej. To raczej ona dominuje i prowadzi mnie.

BIEDNY JA Zawsze lubiłem jej golić. Boże, jakie to było piękne... Stare czasy. Ty jej golisz?

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, no coś ty.

BIEDNY Co ci jest?

JEJ NOWY KOLEŚ Nic, nic, trochę mi się rzygać chce.

BIEDNY JA Mój bracie. Wiesz, zawsze chciałem żebyś mnie doceniał, żebyś to powiedział.

JEJ NOWY KOLEŚ Ale ja cię doceniam, naprawdę.

BIEDNY JA Poczekaj, chciałem ci coś dać. To jest krzyżyk, który dostałem od mamy. Nasz krzyżyk rodowy.

JEJ NOWY KOLEŚ Dzięki. A ja tu mam tylko to, masz, coś takiego jakby medalik, dostałem to od ojca.

BIEDNY JA Bracie... Trafisz do drzwi sam?

JEJ NOWY KOLEŚ No nie wiem, nie wiem. Zaraz, które to drzwi.

SUKA Co to ma znaczyć.

BIEDNY JA Cześć. Przywiozłem go. To moja wina, przepraszam. Pięknie wyglądasz. Chętnie bym to wszystko z ciebie zjął. Przepraszam...

SUKA Możesz wyjść i więcej tu nie wracać. A ty, dlaczego to zrobiłeś?

JEJ NOWY KOLEŚ Piliśmy tylko trochę, proszę, nie denerwuj się. Przecież mnie znasz. Nie jestem taki jak on.

SUKA Nigdy nie byłeś tak pijany.

JEJ NOWY KOLEŚ nie denerwuj się. To było potrzebne. Chcę żeby to wszystko jakoś się ułożyło. Dobrze?

SUKA Dobrze, puść mnie.

JEJ NOWY KOLEŚ Co ci się stało? Czemu płaczesz?

SUKA

Dlaczego rozmawiacie

Beze mnie

Uzgadniacie między sobą

Historię

Gdy ja w niej jestem

Negocjujecie

Nigdy was nie ma w domu

Ja też jestem w tej historii.

też jestem ważną postacią.

Dlaczego wszystko załatwiacie między sobą.

JEJ NOWY KOLEŚ

Przepraszamy

Ale się wciągnęliśmy

Wybacz mi

Zgadzam się z tobą

On mnie wciąga

Irytuje

Już nigdy się z nim nie spotkam.

Obiecuję.

Z NIM

NARRATOR: jeszcze jeden powrót BIEDNEGO JA. **Wielki powrót, po którym nic nie będzie już takie jak dawniej, a może raczej wszystko będzie takie jak dawniej, zależy jak spojrzeć.**

JEJ NOWY KOLEŚ Przyszędł znowu. Chce wiedzieć. Dlaczego. Znowu. Chce żebyś mu wytłumaczyła. Wpuścić go?

SUKA Tak, niech wejdzie.

BIEDNY JA Przepraszam was za wszystko. Ale przecież jesteśmy Europejczykami. Powiedz dlaczego. Chcę to zrozumieć. Powiedz mi raz jeszcze, powiedz mi ostatni raz. Jesteśmy nowoczesnymi ludźmi, możemy chyba porozmawiać szczerze.

SUKA Mówiłam ci już, Kocham go.

BIEDNY JA Dlaczego ja czuję że kłamiesz? Kłamstwo. Dlaczego nie mówisz prawdy. Chcesz być z nim? Przecież to kretyn. Znam go, to kretyn. W czym jest lepszy ode mnie. Jestem zazdrosny. Przepraszam. Przeprosiłem. To mi się wszystko anuluje co powiedziałem przed chwilą. Ciężko to przeżywam. Sam się dziwię. Byłem taki silny. Serce mnie boli. Nie tylko w sensie metaforycznym. Dosłownie. Jeśli tylko w sensie metaforycznym, to jeszcze pół biedy. Dosłowne serce. Jesteś zniecierpliwiona, widzę to. Ja zawsze tobie współczułem, kiedy cierpiałaś. Pamiętasz, jak byłaś chora? Teraz żądam żebyś ty mnie też współczuła. Mam chyba do tego prawo. Nie wierzę już, w nic nie wierzę. Biegam. A potem płaczę. Płaczę z biegania. Dziękuję że mnie wysłuchałaś. To dla mnie trudne oj trudne. Staram się mieć poczucie humoru. Przychodzi baba do lekarza...

JEJ NOWY KOLEŚ Wynoś się albo wezwę policję.

SUKA Wszystko w porządku?

BIEDNY JA Tak. O Jezu, jakiś atak chyba będę miał, atak jakiś. Aaa...

SUKA Uspokój się. Wszystko jest dobrze. Herbaty. Oddychaj. Połóż się. Dobrze. Wiem jak się z nim obchodzić.

JEJ NOWY KOLEŚ Jezu, jaki on słaby. Zawsze myślałem, że jest taki silny.

SUKA W rzeczywistości jest słaby jak dziecko.

SUKA Zasnął. Dobrze.

JEJ NOWY KOLEŚ To gdzie my będziemy spać?

SUKA Rozłóż śpiwory na podłodze.

JEJ NOWY KOLEŚ Ej, coś tu jest nie tak, coś jest nie tak.

SUKA Chodźmy. Kocham cię...

JEJ NOWY KOLEŚ Ej, nie będę tego robił przy nim.

SUKA On śpi, nic nie słyszy. Wstanie to sobie pójdzie. Chcę się z tobą kochać, kochamy się wieczorami, no chodź, zrobmy to, mój jedyny.

BIEDNY JA Nie spałem, wszystko słyszałem. Przepraszam, ale ja nie śpię... To jest podle, co robicie... Podle... Żegnam... Zrobiliście to specjalnie. Wasze stękania w nocy. Jesteście podli. Wszyscy jesteśmy podli. Wszystko jest unurzane w gównie.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie będziesz chyba słuchała psychopaty.

SUKA Boże, co to się porobiło... Wszystko jeszcze niedawno było takie

piękne... Takie piękne... Wzbudacie we mnie obrzydzenie, ty i on. Chcę побыć sama, rozumiesz? Sama.

BIEDNY JA Z całym szacunkiem, ten wasz związek nie trzyma się kupy. Nie pasujecie do siebie.

JEJ NOWY KOLEŚ Tak? A mnie się wydaje coś odwrotnego.

SUKA Przestańcie, to się robi niesmaczne.

JEJ NOWY KOLEŚ Wynos się już.

BIEDNY JA A może powinniśmy jeszcze porozmawiać. Może powinieneś jej powiedzieć, jak to się stało, że jesteście razem.

SUKA O czym on mówi?

JEJ NOWY KOLEŚ Nie słuchaj go. Wynos się.

BIEDNY JA Czy jesteś pewna że to czyste uczucie? Zastanów się, nie spostrzegłaś w nim jakiegoś wahania. Jakiegoś strachu?

SUKA O czym on mówi?

BIEDNY JA To ja ci ją przygotowałem, to ja ją nauczyłem jak się wchodzi w cudzą wyobraźnię, jak to zrobić, żeby opętać mężczyznę, nic nie umiała, pływała tak nieporadnie w tym basenie, potem wyglądała jak kompletne czupiradło, to ja w niej to zauważyłem, ukradłeś sobie mój pomysł, to ja ją wymyśliłem, ja. Ma gesty, których ja ją nauczyłem... To wszystko jest kobieta, którą ja wyhodowałem. I którą on ode mnie odkupił pewnego upalnego wieczoru.

SUKA Powiedz, że to kłamstwo. Powiedz.

JEJ NOWY KOLEŚ To kłamstwo. Dlaczego na mnie tak patrzysz. Nie było żadnego takiego spotkania.

BIEDNY JA A ten papier? To nie twoje pismo? Podpisaliśmy kochany pakt, zapłaciłeś mi dziesięć tysięcy za tę historię. Dzisiaj przyszedłem zwrócić ci te pieniądze. Masz, masz, masz i wynos się.

SUKA Na Boga, powiedz coś.

JEJ NOWY KOLEŚ To tylko taka zabawa była... On to przedstawia ten tendencyjnie.

SUKA Wynos się. Nie chcę cię więcej widzieć...

JEJ NOWY KOLEŚ Kochanie, daj sobie wytłumaczyć...

SUKA Wynocha.

JEJ NOWY KOLEŚ Jak sobie życzysz.

BIEDNY JA Ja też już pójdę. Nie dotykaj mnie. Przepraszam. To moja wina. Nie wiem, o mnie napadło. Wszystko mi się wali. Wszystko w co tak wierzyłem.

SUKA Wiesz, że nie wyrzuciłam twojej szczoteczki do zębów?

NARRATOR: JEJ NOWY KOLEŚ i BIEDNY JA się spotykają w tym samym miejscu co na początku, świat jest bowiem złośliwie magiczny, he, he.

BIEDNY JA Cześć.

JEJ NOWY KOLEŚ Cześć.

BIEDNY JA Znowu się spotykamy, w tym samym miejscu, zabawne co?

JEJ NOWY KOLEŚ Przepraszam...

BIEDNY JA Uciekaj, uciekaj, zabierz zabawki i się dobrze schowaj, głupio by było, gdybyś się tu na środku ulicy rozplakał.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, może wejdziemy do knajpy, co ty na to? Jesteśmy nowocześni, co tam. Może mi poradzisz, jak mam sobie radzić w takiej sytuacji, gdy przyjaciel robi mi świństwo i odbija miłość mojego życia.

BIEDNY JA Należy zacząć robić proste rzeczy, powiedział mi to jeden znajomy psycholog. Chciałem z tobą porozmawiać, bo wiem, co teraz czujesz. Zaczynaj od prostych rzeczy. Nie pozwól, żeby historia, którą masz w głowie, zaważnęła tobą. Nie ma nieszczęśliwych miłości. Jest tylko złość egoistyczna, wstrętna złość. Wszystko mi wyjaśnił. Jestem taki szczęśliwy, wolny. Nie ma co bronić się przed emocjami. Wiem, że jesteś na mnie wściekły. Ale spróbuj. Nie poddawaj się dramatowi. Na pewno sobie znajdziesz jakąś dziewczynę. Mogę dać ci kilka namiarów. I co teraz gnoju, kto jest górą?

JEJ NOWY KOLEŚ Co proszę?

BIEDNY JA Co? Nic nie mówiłem. To nasza knajpa, co? Chcesz piwo? Jakoś marnie wyglądasz.

JEJ NOWY KOLEŚ Będę się zbierał. Na razie.

NARRATOR: w której SUKA wyraża lęk, dość nieuzasadniony.

BIEDNY JA Próbowałem zrobić zakupy w tym przy nas, ale go zamknęli. Boże, jaki jestem wykończony.

SUKA To było świństwo co ty zrobiłeś... Świństwo...

BIEDNY JA O co ci chodzi? Malutka...

SUKA Czemu go dręczysz? Czemu się na nim odgrywasz? Cały czas się odgrywasz? On do mnie dzwonił, płakał, mówił jak go potraktowałeś...

BIEDNY JA Dziwnie się zachowuje. Przepraszam, jeśli coś zepsułem... Wiesz, chciał się ze mną spotkać w knajpie... Nie wiem, to było dziwne... Pytał mnie o takie dziwne rzeczy...

SUKA Jak mogłeś

BIEDNY JA Dobrze, dobrze, może się nie mogłem powstrzymać. Nie mogę patrzeć na to jego udręczone oblicze. Przepraszam, to było głupie. Przepraszam go, chcesz?

SUKA Dlaczego to wszystko jest takie trudne, takie skomplikowane.

BIEDNY JA Zaraz do niego zadzwonię. To moja wina. Przepraszam. No, już, dobrze?

SUKA Tak. A kochasz mnie troszeczkę?

BIEDNY JA Tak. Kocham cię najbardziej na świecie i nigdy, nigdy cię nie opuszczę.

SUKA Boję się, że będzie chciał się zemścić.

BIEDNY JA Zemścić? Za co?

SUKA Powiedział, że nas zabije, jeśli do siebie wrócimy. Boję się.

NARRATOR: JEJ NOWY KOLEŚ przychodzi po rzeczy, i jak takie sytuacje bywają żenujące.

SUKA Cześć.

JEJ NOWY KOLEŚ Cześć. Przepraszam, że przeszkadzam... Mógłbym zabrać moje rzeczy?

SUKA A, rzeczy. Jasne, jasne. Wejdz. Boże, przepraszam, mam burdel.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie, nic nie szkodzi. Zaraz sobie pójdę, tylko te rzeczy...

SUKA Przestań. Wejdz, usiądź na chwilkę, zrobię ci herbaty, takiej jak lubisz, z sokiem...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie, ślicznie ci dziękuję, ale naprawdę, śpieszę się.

SUKA Przestań i siadaj. Zaraz będzie herbata...

JEJ NOWY KOLEŚ Słuchaj, te rzeczy...

SUKA Boże, przepraszam cię, zapomniałam je jakoś poskładać... Mam taki burdel...

JEJ NOWY KOLEŚ Wezmę kubek, dobra?

SUKA Co? Tak, tak. Przepraszam cię, powinnam przygotować... Jak głupio. O, Szekspir jest chyba twój.

JEJ NOWY KOLEŚ Tak, tak. Słuchaj, a moja bielizna i dezodorant...

SUKA Bielizna i dezodorant... Boże, przepraszam, wyrzuciłam je chyba podczas sprzątanania.

JEJ NOWY KOLEŚ Wyrzuciłaś je?

SUKA Tak, przepraszam, tak mi się wydaje... Przepraszam... to nie to, naprawdę...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie, rozumiem.

SUKA Wyrzuciłam też mnóstwo swoich rzeczy, wszystko co niepotrzebne... Tyle tych gratów się nazbierało...

JEJ NOWY KOLEŚ To moje kasety, zostawić ci jeszcze?

SUKA Nie, nie, weź. Przegram sobie kiedyś jeszcze od ciebie.

JEJ NOWY KOLEŚ No, dobrze, to co, będę się zbierał.

SUKA Przepraszam cię, cała jestem utyłana, przebiorę się, dobrze?

JEJ NOWY KOLEŚ To ja może...

SUKA No coś ty, wstydzisz się? Przecież znasz moje ciało. Nie odwracaj się. Nie bądź dzieckiem... Proszę cię, zrób to dla mnie. Zaraz przyjdzie. Wiem, umówiliśmy się, że go nie będzie. Nie chcę kolejnego dramatu.

JEJ NOWY KOLEŚ Czego ty od mnie oczekujesz?

SUKA Boże, nie możemy naprawdę mimo tego wszystkiego porozmawiać szczerze? Naprawdę nie czułeś że coś jest nie tak? Że za szybko to wszystko się zdarzyło? Jesteśmy tak różni... Nie miałeś w głębi duszy wątpliwości?

JEJ NOWY KOLEŚ Jakie to ma w tej chwili znaczenie?

SUKA Otóż ma. Musiało być tak, skoro. Nie, to nie ma sensu. Musiało być tak, skoro to zrobiłam. Nie miej do mnie pretensji. Ja to naprawdę czułam i szczerze ci o tym powiedziałam. To we mnie siedziało, ja go naprawdę kochałam.

JEJ NOWY KOLEŚ To jak, dasz mi tę herbatę czy nie?

SUKA Już, poczekaj chwilkę.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie chcę go widzieć. To żenujące.

SUKA Taki właśnie jesteś, boisz się wszystkiego co żenujące. Możesz schować swój egoizm na chwilę? Życie jest żenujące.

JEJ NOWY KOLEŚ Ale ja cię kochałem, kochałem cię najbardziej na świecie.

SUKA A teraz mnie nie kochasz?

JEJ NOWY KOLEŚ Wiesz co, przepraszam, ale tak nie będziemy rozmawiać, ja nie potrafię...

SUKA Jasne, weź zabawki z piaskownicy i idź do mamusi.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, to nie o to chodzi... Nie wiem, czy cię kocham, skoro ty tego nie doceniasz, nie odbierasz... Nie wierzę w nieszczęśliwe miłości.

SUKA Ależ ty mądry, wiesz. Tak naprawdę kochałeś tylko siebie i chciałeś mieć żoneczkę, obiadek, wszystko poukładane. Daj z siebie trochę fantazji, szaleństwa, gdzie się to podziało w tobie...

JEJ NOWY KOLEŚ Co się z tobą dzieje? Co on z tobą zrobił.

SUKA Dlaczego tak go nienawidzisz? Dlaczego mężczyzna nie może przez chwilę przestać traktować drugiego mężczyzny jak samca...

JEJ NOWY KOLEŚ Co się z tobą dzieje? Dlaczego tak mówisz? Czy ty się słyszysz?

SUKA Przepraszam. To wszystko jest dla mnie takie trudne, na pewno myślisz że jestem idiotką, że jestem suką. Jestem taka głupia, zagubiona...

JEJ NOWY KOLEŚ Dokonałaś wyboru i teraz się go trzymaj.

SUKA Czasami boję się, że pójdę do piekła za to wszystko... Boże, życie jest takie trudne, ale z drugiej strony... Tak wspaniałe... Powiedz, naprawdę, nie masz do mnie żalu, nie chcę, żebyś o mnie źle myślał...

JEJ NOWY KOLEŚ No już, dość tej potwornej sceny. Przyszedłem tylko po rzeczy...

SUKA Powiedz, kochasz mnie troszeczkę jeszcze? Wiem, wiem, że mnie nie kochasz już tak mocno i tak dalej, ale czy kochasz mnie jeszcze troszeczkę?

JEJ NOWY KOLEŚ Proszę...

SUKA No powiedz, jestem ciekawa, to wszystko, jestem ciekawa tego co teraz czujesz.

JEJ NOWY KOLEŚ Tak. Wciąż cię kocham, jeśli chcesz wiedzieć. No, będę się zbierał.

SUKA Pragnę cię, tak bardzo cię pragnę... zrobię wszystko czego chcesz, proszę, pozwól... sama cię rozbiore, musimy się śpieszyć... on zaraz przyjdzie...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie... nie.... Proszę... kochanie...

SUKA Szybko... boże, tak się z nim stęskniłam... Mój kochany... Pozwól, chcę go... chcę...

JEJ NOWY KOLEŚ Nie... proszę... nie... Nie! Nie chcę. Puść mnie! Co ty wyprawiasz? Nie wystarczy ci tego, co narobiłaś?

SUKA Nie wiem, jest jakaś siła, nie wiem co to jest, ale ufam losowi. Trzeba mu ufać. Trzeba ufać temu co się czuje.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie. Nigdy nie wolno ufać temu co się czuje.

SUKA No chodź, tak, tak... proszę...

JEJ NOWY KOLEŚ Po co to robisz... Nie...

SUKA Nie wiem, o co ci chodzi, myślisz że jestem dziwką, tak, powiedz to...

JEJ NOWY KOLEŚ O tak... Czemu to zrobiłaś?

SUKA Wiesz, gdyby to było możliwe, chciałabym być z wami oboma... Ale jego bardziej kocham... jesteście tak różni... Bardzo bym chciała, żebyśmy żyli we trójkę. Ale wiem że to niemożliwe, prawda? A może byś się dał namówić? Wiem, że to dziwne... Ale czy nie byłoby to najlepsze rozwiązanie?

BIEDNY JA O, przepraszam, przeszkodziłem wam.

JEJ NOWY KOLEŚ Nie, nie, właśnie się zbieram.

BIEDNY JA Stary, no co tam u ciebie słychać? Nie odzywałeś się chyba z miesiąc. O co chodzi kochanie? Może zostaniesz? Napij się z nami? Przecież nie chcemy cię ranić... Prawda? Chcemy, żeby wszystko było jak dawniej. To zależy tylko od ciebie.

JEJ NOWY KOLEŚ Trzymajcie się. Pa.

NARRATOR: drugie rozstanie BIEDNEGO JA I SUKI, które można było przewidzieć, jeśli się uważnie obserwowało BIEDNEGO JA.

BIEDNY JA To nie jest materiał na dobry związek, może czułem zazdrość, może moja pamięć oczyszczała się z ciebie, pragnęła cię jeszcze. Teraz to dokonane. Nie wiem, nie atakuj mnie, mróweczko.

SUKA Nie mów tak do mnie, nie mów.

BIEDNY JA Wiem, że cię zraniłem, wiem... Ale zastanów się, może twoje uczucie do mnie też było urojone, nieprawdziwe... Boże jacy jesteśmy nieprawdziwi, te historie nasze są takie kruche... Twoje historie nie mają dla mnie żadnego znaczenia. Trzeba być sobą, a ja taki właśnie jestem. Przecież, jesteś zrozpaczona nie dlatego że cokolwiek do mnie czujesz, ale czujesz społeczną presję, czujesz, że nie wiesz co powiedzą twoi znajomi, tego wszystkiego się boisz. Boże, jaka ty jesteś obłudna... Teraz widzę jaka jesteś zakłamana, kiedy płaczesz, teraz dopiero widzę. Chciałbym ci powiedzieć coś mądrego, czego mnie to wszystko nauczyło. Że człowiek potrzebuje historii. I to jedna z najbardziej paskudnych cech.

SUKA Ale ja jestem żywym człowiekiem. Zabiję się jeśli odejdziesz. Zabiję się.

BIEDNY JA Oboje dobrze wiemy, że się nie zabijesz.

SUKA Dlaczego?

BIEDNY JA Wtedy musiałabyś wybrać jedną historię. Trzeba byłoby wybrać. Nie stać by cię było. Wyobrażasz sobie, jakie to by było straszne, nie móc już wybierać. Nie ekscytować się nowym początkiem historii? Idź do niego, on cię kocha. Ja nie potrafię. Jestem za słaby.

JEJ KOLEŚ Nie, nie chcę. Zaraz mam samolot. Dali mi stypendium. Przykro mi. Mnie też jest ciężko. Wierzyłem w to, naprawdę. Ale nie mam jakoś siły. I ci nie wierze.

SUKA Ale ja cię kocham. Będę na ciebie czekała.

JEJ NOWY KOLEŚ Czy ty się słyszysz? Odpocznij. Znajdziesz na pewno kogoś. To były złe historie. Może kiedyś znajdziemy jakieś lepsze historie. Nie płacz. No już. Dobrze?

SUKA Czy to koniec. Na pewno koniec?

JEJ NOWY KOLEŚ Tak.

SUKA Ja się zabiję.

JEJ NOWY KOLEŚ Proszę cię, przestań.

SUKA Ona Nie wiem. Już nic nie wiem. Faceci, wy jesteście, polujecie na te historie, chcecie mieć historie. Chcecie być bohaterami. To nie gra komputerowa. Tu nie chodzi o ilość punktów.

JEJ NOWY KOLEŚ Chcesz powiedzieć mądry monolog? To mów, proszę. To bardzo mądre co powiedziałaś.

SUKA Przytul mnie.

JEJ NOWY KOLEŚ Proszę cię.

SUKA Przytul mnie kurwa.

JEJ NOWY KOLEŚ Dobra już, cicho.

SUKA Nic nie czujesz? Nie pragniesz mnie?

JEJ NOWY KOLEŚ No już, przestań się mazać, idź na jakąś dyskotekę, znajdziesz fajnego faceta, wcale nie jestem taki szczegółny. Pa.

NARRATOR: AKT OSTATNI

SUKA

Gdzie się podziała męskość wokół mnie
Brakuje mi waszych głupich twarzy,

Muszę was ukarać
To też wasza historia

Nie będę tu stała sama
Byliście bardzo bardzo niegrzeczni.
Oj, tak. Tak
Ukarzę was.
Ukarzę was obu.

JEJ NOWY KOLEŚ

Jeżu, cześć, stary.

BIEDNY JA

Przepraszam...

JEJ NOWY KOLEŚ

No co ty, nie poznajesz mnie?

BIEDNY JA

Można powiedzieć, ta sama scena

Idziesz ulicą

Jakiś chochlik tym wszystkim kieruje

Chodźmy na piwo

JEJ NOWY KOLEŚ

Ile to lat

Kopa lat

Cieszę się że cię widzę

Nie chowajmy do siebie urazy.

Prawda, biedny ja?

BIEDNY JA

Nie jestem już biednym ja

Po prostu ja

Ja.

Uwolniłem się.

Ale co u ciebie słyhać

JEJ NOWY KOLEŚ

Ułożyłem sobie życie a ty czy sobie ułożyłeś.

BIEDNY JA

Zachowywałem się tak głupio

to było szaleństwo stary.

Mam żonę wyobraź sobie.

Dziecko mi biega z psem.

Jestem można powiedzieć szczęśliwy.

A ty czy jesteś szczęśliwy.

Nie, aha. Mam jeszcze samochód.

JEJ NOWY KOLEŚ

Pomyślałem, może powinniśmy
spotkać się we trójkę.
Obgadać stare czasy.

BIEDNY JA

Jest szczęśliwa, myślę, że zdarzyło jej się to
Czego chciała, na co czekała

JEJ NOWY KOLEŚ

Jest spokojna? Wyciszyła się w niej choć trochę

BIEDNY JA

Tak. Myślę że jest spokojna.

JEJ NOWY KOLEŚ

To nic mi nie powiesz?

BIEDNY JA

Nie wiem, czy chciałbyś wiedzieć?

JEJ NOWY KOLEŚ

Powiedz, proszę, nie mów zagadkami. Dlaczego mi nie powiesz?

BIEDNY JA

Umarła
Śmierć
Odeszła

JEJ NOWY KOLEŚ

Niemożliwe

BIEDNY JA

Nie mów że nie przeczuwałeś
Zabiłeś ją na lotnisku
Gdzie samoloty wzbily się w niebo
Zabiła ją symbolika
Powinieneś pojechać pociągiem

JEJ NOWY KOLEŚ

Człowieku, to niemożliwe
Wiedziałbym
Czułbym

BIEDNY JA

Źle mnie zrozumiałeś.
Ona żyje, jest wśród nas, nie rozumiesz?
Ona umarła, śmierć, nie ma jej, i nigdy nie wróci, jest trupem, trzeba się z tym pogodzić.

....

JEJ NOWY KOLEŚ

Ona żyje
Dlaczego kazałeś mi przeżywać
Jej śmierć
Wiedziałem że ona żyje
Więc jednak
Zmartwychwstała dla mnie
Więc jest zmartwychwstanie
Moja najdroższa
Moje wszystko

BIEDNY JA

Ostrożnie ze słowami
Przesadzasz
Ona cię nie słyszy
Nie może mówić
Nie rusza się
To roślina

JEJ NOWY KOLEŚ

Pomóż ją wziąć

BIEDNY JA

Co ty mówisz
Zwariowałeś.
Nie patrz na nią
Ona cię uwodzi
Swoją chorobą
Nie patrz na nią.

JEJ NOWY KOLEŚ

Jeśli masz do mnie odrobinę
Zaufania po tym wszystkim
Pomóż mi
Jestem jej to winien.

BIEDNY JA Słuchaj, jesteś pewny...

JEJ NOWY KOLEŚ Nic nie mów. Bądźmy chwilę cicho. Patrzmy na nią.
Zobacz jaka jest piękna... Wspaniała... Boże...

BIEDNY JA Nic się z tym nie da zrobić. Takie jest życie.

JEJ NOWY KOLEŚ Ona jedyna z nas wszystkich była coś warta

BIEDNY JA Czy myśmy coś zawinili?

JEJ NOWY KOLEŚ

Wszystkiemu winny biedny ja. Wstąpił w ciebie biedny ja.

BIEDNY JA

We mnie?

JEJ NOWY KOLEŚ

Tak, w ciebie. Egoizm. Dlaczego ty nas wtedy nie zostawiłeś.

BIEDNY JA

Teraz ty jesteś biednym ja.

Może to taka zabawa losu?

Zabawa w biednego ja

To taka zabawa.

JEJ NOWY KOLEŚ

Czyha na wszystkich nas biedny ja.

Świat zaludniony przez biedne ja.

Żegnaj biedny ja.

BIEDNY JA

Zazdroścę ci

Wygrałeś

To twoja historia

Tylko twoja

Nie chcę umierać

Chcę mieć więcej historii

Człowiek jest stworzony do wielu historii

Nie każ mi zabijać innych ludzi

Żądasz miłości okrutnej

Każda miłość zabija wszystko dookoła

Zabija, żeby mógł się odrodzić świat

Boję się

Strach i siła

Ktoś nas wrzucił w ten świat

Kazał mieć historię

Ktoś nas postawił na scenie

Ktoś siedzi na widowni

I patrzy.

KONIEC



B I O G R A M Y

MARCIN CHLANDA (1980) Scenograf, absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej. Stworzył scenografię między innymi do spektakli Piotra Jędrzejasa (m.in. „Edmond” Davida Mameta w Stowarzyszeniu Teatralnym N50, 18 E18, 46 w Zabrze, „Bajzel” Krzysztofa Czeczota w Teatrze Ludowym Kraków-Nowa Huta, „Dzień Walentego” Iwana Wyrupajewa w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie, „Kartoteka” Tadeusza Różewicza w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach) oraz autorskich spektakli Inki Dowłasz („Wakacje w Holandii” w Teatrze Ludowym Kraków-Nowa Huta i „Idź się leczyć” w Teatrze Śląskim w Katowicach). Współtworzył wystawę „Według Wyspiańskiego” w warszawskim Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w roku 2007. Podczas XXXII Opolskich Konfrontacji Teatralnych w 2007 roku uhonorowany został nagrodą za scenografię do przedstawienia „30 sekund” wg Juliusza Słowackiego w reżyserii Bogny Podbielskiej w Teatrze im. Kochanowskiego w Opolu.



JAROSŁAW CIOŁEK (1977) Absolwent wrocławskiej PWST z 2002 roku. Grał między innymi w: Teatrze Zagłębia w Sosnowcu (Walka w „Ferdynandzie” W. Gombrowicza w reż. J. Bunscha oraz Latarnika w „Małym Księciu” A. de Saint-Exupéry’ego w reż. C. Domagały) i Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego w Katowicach (Franka w „Train-spotting” I. Welscha w reż. M. Ratyńskiego). Przez trzy lata był prezesem Stowarzyszenia Teatralnego N50,18 E18,46 w Zabrze. Zagrał w spektaklach Stowarzyszenia w reżyserii Piotra Jędrzejasa, między innymi w: „Edmondzie” Davida Mameta i spektaklu „Paparazzi, albo kronika nieudanego wschodu słońca” M. Visinieca. Zagrał także w spektaklu Teatru Telewizji „Sesjaastingowa” Krzysztofa Zanusiego w reżyserii autora. W 2002 roku na XX Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi otrzymał Nagrodę Prezesa ZASP za rolę Peroke w „Księżniczce na opak wywróconej” Calderona w reżyserii Remigiusza Brzyka, spektaklu dyplomowym PWST we Wrocławiu. W Laboratorium Dramatu brał udział w czytaniu „Króla Mięsoopusta” Jarosława Marka Rymkiewicza w reżyserii Piotra Jędrzejasa.





IWONA GRADKOWSKA (1985) Olsztynianka. Kończy studia na Wydziale Nauk Społecznych i Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W 2005 roku rozpoczęła pracę w lokalnym ośrodku telewizyjnym. Już wtedy głównym przedmiotem jej działalności, obok codziennych newsów, były reportaże kulturalne. W 2007 roku porzuciła karierę w telewizji na rzecz Teatru. Od tego czasu pracuje jako specjalista ds. impresariatu w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Koordynuje Olsztyńskie Spotkania Teatralne oraz Międzynarodowy Festiwal Teatralny DEMOLUDY. Między Festiwalami wyjeżdża z olsztyńskimi spektaklami. Praca nad „Biednym Ja, Suką i Jej Nowym Kolesiem” to jej debiut w roli asystentki reżysera.

PIOTR JĘDRZEJAS (1975) Reżyser, aktor. Absolwent Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi z 1999 roku i Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej PWST z 2004 roku (dyplom obronił w 2005 r.). Reżyserował spektakle między innymi w Teatrze Stu („Monologi waginy” Eve Ensler) i Teatrze Ludowym w Krakowie (m.in. „Bajzel” Krzysztofa Czeczota i jako współreżyser „Ryszarda III” Williama Shakespeare’a w reż. Jerzego Stuhra), Teatrze im. Jaracza w Olsztynie (m.in. „7 sekund/In God we trust” Falka Richtera, „Dzień Walentego” Iwana Wyrupajewa i „Żydówek nie obsługujemy” Mariusza Sieniewicza), Stowarzyszeniu Teatralnym N50,18 E18,46 w Zabrze (m.in. „Edmond” Davida Mameta) oraz Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach („Dziady A. Mickiewicza wg S. Wyspiańskiego” Adama Mickiewicza i Stanisława Wyspiańskiego oraz „Kartotekę” Tadeusza Różewicza). W latach 1999-2001 należał do zespołu Teatru Nowego w Zabrzu, grał Nicka w „Kto się boi Virginii Woolf?” Edwarda Albee w reżyserii Laco Adamika w Teatrze Śląskim w Katowicach.

W Laboratorium Dramatu wyreżyserował czytanie „Tramadrada” Roberta Utkowskiego i „Króla Mięsopesty” Jarosława Marka Rymkiewicza.



Tadeusz Piotr Łonicki (1968) Absolwent krakowskiej PWST z 1993 roku. W latach 1993-1995 należał do zespołu Teatru Satyry „Maszkaron” w Krakowie, w którym zagrał między innymi: Alfreda w „Mężu i żonie” (A. Fredro, reż. J.A. Braszka), Kelnera w „Oknie na parlament” (R. Cooney, reż. T. Kwinta) i Boba w „Calm dnu bez kłamstwa” (J. Montgomery, reż. A. Mro-



zewski). Od 1995 roku należy do zespołu Teatru Ludowego Kraków-Nowa Huta, na deskach którego zagrał między innymi: Bena Rogersa w „Przygodach Tomka Sawyera” (M. Twain, reż. J. Szurmiej), Dziennikarza w „Weselu” (S. Wyspiański, reż. A. Sroka), Ojca w „Kafce” (Franzobel, reż. T. Wysocki), Stanleya Bigleya w „Biznesie” (J. Chapman, J. Lloyd, reż. J. Fedorowicz), Hala w „Apokalipsie Homara” (M. Buffini, reż. W. Nurkowski), Hastingsa w „Ryszardzie III” (W. Shakespeare, reż. J. Stuhr) i Gratiano w „Kupcu weneckim” (W. Shakespeare, reż. T. Svoboda). Grał także na deskach innych teatrów, między innymi krakowskiego Teatru Łaźnia Nowa (Władysława Korbiewicza w „Cukier w normie” S. Shutego i Biskupa w „Lisie Filozofie” S. Mrożka w reż. P. Waligórskiego).

Ma na swoim koncie role filmowe między innymi w „Liście Schindlera” Stevena Spielberga, „Dużym zwierzęciu” Jerzego Stuhra i „Obywatelu NN” Feliksa Falka. Grał także w serialach telewizyjnych, między innymi w „Kryminalnych” i „Fali zbrodni”.

Za rolę Hugo Balla w „Symfonicznej wazelinie” Łukasza Czuja na deskach Teatru Ludowego Kraków-Nowa Huta otrzymał wyróżnienie za najlepszą rolę epizodyczną w sezonie 1999/2000, a za rolę Ojca w „Kafce” (Franzobel, reż. T. Wysocki) w tym samym teatrze otrzymał wyróżnienie za najlepszą rolę męską w Krakowie w sezonie 2000/2001.

MICHAŁ WALCZAK (1979) Dramaturg i reżyser. Jest autorem kilkunastu dramatów, w tym między innymi: „Piaskownicy”, „Podróż do wnętrza pokoju”, „Pierwszego razu”, „Kaca”, „To nie jest kraj dla wielkich ludzi” i „Polowania na łosia”. Reżyserował swoje sztuki, między innymi: „Podróż do wnętrza pokoju” w warszawskim Teatrze Powszechnym, „Kac” w Teatrze Nowym w Łodzi i „Ostatniego tatusia” w warszawskim Teatrze „Lalka”, a także między innymi „Kosmos” Witolda Gombrowicza w Le Madame w Warszawie.



Jest laureatem wielu nagród między innymi za dramaty: „Piaskownica” (m.in. nagroda w kategorii najciekawszej sztuki dla dzieci i młodzieży na I Ogólnopolskim Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych dla Dzieci i Młodzieży „Konteksty” Poznań 2003), „Podróż do wnętrza pokoju” (m.in. nagroda za oryginalny tekst dramatyczny na V Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru TVP „Dwa teatry” Sopot 2005), „Kopalnię” (nagrada w XI Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej Warszawa 2005) i „Pierwszy raz” (Europejska Nagroda Autorska na Heidelberger Stuckemarkt. Forum junger Autoren Heidelberg 2006). W 2004 otrzymał stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Prawa Autora reprezentuje agencja Panga Pank.



złoficje: JOLA LIPKA

AGNIESZKA WARCHULSKA (1972) Urodziła się w Ostrowcu Świętokrzyskim, w 1996 roku ukończyła warszawską Akademię Teatralną. W latach 1996-2002 należała do zespołu Teatru Ateneum w Warszawie, na deskach którego zagrała między innymi Dziwkę w „Korowodzie” (A. Schnitzler, reż. A. Glińska), Roksanę w „Cyrano de Bregerac” (E. Rostand,

reż. K. Zaleski) i Maję Ochołowską w „Opętanych” (W. Gombrowicz, reż. A. Pawłowski). Aktorka grała także na deskach innych warszawskich scen, między innymi Teatru Współczesnego (Krystyna w „Wielkanocy” A. Strindberga w reż. E. Axera), Teatru na Woli (Karen w „Przerznąć sprawę” D. Mameta w reż. M. Wortmana) oraz Teatru Komedia (m.in. Meg w „Pół żartem, pół sercem” K. Ludwiga w reż. M. Sławińskiego). Współpracowała także między innymi z Teatrem Dramatycznym w Wałbrzychu, w którym zagrała Glorię w „Czyż nie dobija się koni?” H. McCoya w reż. M. Kleczewskiej. Zagrała również Desdemonę w „Otelu” W. Shakespeare’a w reż. A. Olsten w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Aktorka ma na swoim koncie także liczne role w Teatrze Telewizji (m.in. w „Dziadach” A. Mickiewicza w reż. J. Englerta, „Pieniądzech innych ludzi” J. Sternera w reż. M. Englerta oraz „Bracie Elvisie” M. i M. Szczepańskich w reż. Ł. Wylężałka), filmach (m.in. w „Cwale” K. Zanussiego, „Długu” K. Krauze, „Wieży” A. Trzos, „Teraz ja” A. Jadowskiej i „Dlaczego nie!” R. Zatorskiego) oraz serialach telewizyjnych (m.in. w „Pierwszym milionie”, „Miasteczku” i „M jak miłość”).

W 1998 roku za rolę Raisy we „Wniebowstąpieniu” wg A. Rudnickiego w reż. R. Rowińskiego w Teatrze Telewizji otrzymała wyróżnienie w IV Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Za monodram „Vita Nuova” B. Hrabala, który również współreżyserowała z Jarosławem Gajewskim, otrzymała Nagrodę Dziennikarzy im. Tadeusza Burzyńskiego, Laur „Wieczoru Wrocławia”, Nagrodę Polskiego Radia Wrocław i trzy nagrody prywatne na XXXII Międzynarodowych Wrocławskich Spotkaniach Teatru Jednego Aktora (1998) oraz Nagrodę Dyrektorów Międzynarodowych Festiwalu Teatrów Jednego Aktora na XXXVIII Międzynarodowych Wrocławskich Spotkaniach Teatru Jednego Aktora (2004).

W LD gra w sztukach w reżyserii Aldony Figury: Kobietę II w „Gardenii” Elżbiety Chowaniec oraz Żanet w „Przylgnięciu” Piotra Rowickiego.

BŁĄŻEJ WÓJCIK (1971) Absolwent krakowskiej PWST z 1994 roku. W latach 1994-2007 należał do zespołu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, w którym zagrał w spektaklach w reżyserii między innymi: Bogdana Hussakowskiego (Petera Hella w „Weselu” E. Canettiego), Macieja Prusa (Fabiana w „Wieczorze Trzech Króli” W. Shakespeare’a), Mikołaja Grabowskiego (Ryśka i kapita-



na MO w „Obywatelu Pekosiu” T. Słobodzianka oraz Członka Straży Pożarnej w „Biedermannie i podpalaczach” M. Frischa), Tadeusza Bradeckiego (Duperreta w „Marat/Sade” P. Weissa i Birona w „Straconych zachodach miłości” W. Shakespeare’a), Barbary Sass (Johna Halle’a w „Czarownicach z Salem” A. Millera, Parfiena Rogożyna w „Idiocie” F. Dostojewskiego, Ferdynanda Wehsala w „Czarodziejkiej Górze” T. Manna i Orestesa w „Elektrze” Sofoklesa), Rudolfa Zioly (Aleksieja w „Marylin Mongoł” N. Kolady i Tigera Browna w „Operze za trzy grosze” B. Brechta) i Tomasza Wysockiego (Staśka w „Iuveniliu permanent” S. I. Witkiewicza i Alberta w „Werterze w Nowym Jorku” T. Staffela). Od 2007 roku należy do zespołu warszawskiego Teatru Współczesnego, na deskach którego zagrał w „Szafie” Yukio Mishimy w reżyserii Natalii Sołtysik (Yoshio w „Wachlarzu”, Iiikaru Wakabayashi w „Pani Aoi” i Yasushi w „Szafie”) oraz Titorrellego, malarza w „Procesie” Franza Kafki w reżyserii Macieja Englerta.

Grał także w innych teatrach, między innymi w krakowskich: Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej (Szlachcica zbrojnego w „Śnie srebrnym Salomei” J. Słowackiego w reż. J. Jarockiego), Teatrze STU (Olbrzyma w „Bajkach z wieszaka” P. Gripari w reż. J. Fedirko, P. Szumca i G. Horsta oraz Laertes w „Hamlecie” W. Shakespeare’a w reż. K. Jasińskiego), Teatrze Mniejszym (w „Audiencji I” B. Schaeffera w reż. autora i Danila Iwanowicza w „Śnie pogodnego karalucha” D. Charmsa w reż. Ł. Czujja), Stowarzyszeniu Teatralnym „Łaźnia” (m.in.: Drugiego pana we fraku i Baltazara w „Skórze węża” S. Snajdera w reż. T. Miletić-Orucević i Hipolita w „Miłości Fedry” S. Kane w reż. B. Szydłowskiego) oraz w Teatrze Powszechnym w Radomiu (Hansa Christiana Andersena w „Z życia glist” P.O. Enquista w reż. K. Babickiego).

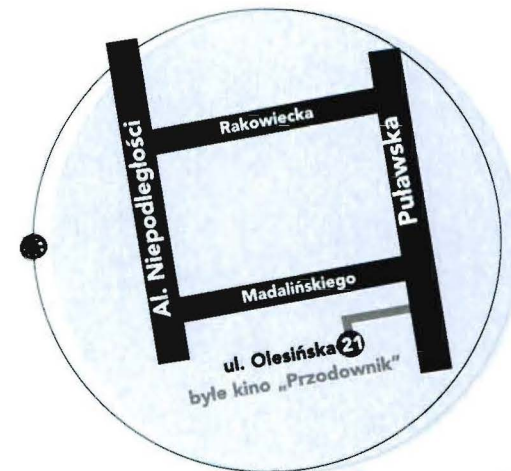
Ma na swoim koncie kilka ról w Teatrze Telewizji, między innymi: Jana Nowaka-Jeziorańskiego w „Ziarnie zroszonym krwią” (J.S. Stawińskiego w reż. K. Kutza), Młodego człowieka w „Matce Courage i jej dzieciach” (B. Brechta w reż. L. Adamika) oraz Cherubina w „Chińskiej kokainie czyli śnie o Paryżu” (M. Bulhakowa w reż. K. Zaleskiego).

Jest przede wszystkim aktorem teatralnym, ale zagrał także w kilku filmach, między innymi w „Dużym zwierzęciu” Jerzego Stuhra i „Wichrach Kołomyj” Marleen Gorris oraz w serialach telewizyjnych (m.in.: „Kryminalnych” i „Doręczycielu”).

Jest laureatem kilku nagród, między innymi: nagrody promocyjnej im. K. Krzaczynskiego za role w „Audiencji I” i „Audiencji IV” Bogusława Schaeffera w Teatrze Mniejszym w Krakowie na XXXII Festiwalu „Kontrapunkt” w Szczecinie (1997), nagrody za rolę S w „Zabawie” S. Mrożka w reż. B. Szydłowskiego w Stowarzyszeniu Teatralnym „Łaźnia” w Krakowie na XXXVI Festiwalu „Kontrapunkt” w Szczecinie (2001) oraz wyróżnienia za rolę Bierkowa w „Bulhakowie” Macieja Wojtyszki w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie na II Festiwalu Premier w Bydgoszczy (2003). Za rolę Belzebuba w spektaklu „Dziady” Gusta-

w-Konrad” Adama Mickiewicza w reżyserii Macieja Sobocińskiego w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie otrzymał „conPlement” nagrodę redakcji festiwalowej gazетки „conFronta” (młodzi krytycy) na XXIX Opolskich Konfrontacjach Teatralnych (2004) oraz wyróżnienie na Festiwalu Dramaty Narodów – Polski Dramat Romantyczny w Krakowie (2005).

W Laboratorium Dramatu brał udział w czytaniu „Irzepaka” Krzysztofa Kowalskiego w reżyserii Łukasza Czujy, „Tramtadrada” Roberta Utkowskiego w reżyserii Piotra Jędrzejasa, „Obcego króla” Cyryla Cyberskiego w reżyserii Aldony Figury i „Króla Mięso-pusta” Jarosława Marka Rymkiewicza w reżyserii Piotra Jędrzejasa.



Scena Laboratorium Dramatu, ul. Olesińska 21
 Rezerwacja biletów: 663 741 903
 rezerwacja@labodram.pl

ZE ZBIORÓW
 Instytutu Teatralnego

zdjęcie: Daniel Rudzki, Piotr Wacowski
charakteryzacja: Janusz Kaleja
stylizacja: Katarzyna Gajewska

redakcja: Jagoda Hernik Spalińska
Grażyna Miciałkiewicz
✓ layout: Langfuhr & MAGENTA

Laboratorium Dramatu
SZTUKA DIALOGU – FUNDACJA Tadeusza Słobodzianka
NA RZECZ ROZWOJU TEATRU I DRAMATU
Warszawa 2009
www.labodram.pl



LABORATORIUM
dramatu

Scena Laboratorium Dramatu
Warszawa
ul. Olesińska 21
Rezerwacja biletów: 663 741 903
rezerwacja@labodram.pl



MK:DN Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego